TYGODNIK LOKALNY

# wspólnota radzyńska

radzyn.24wspolnota.pl

27 grudnia - 2 stycznia 2023 r.
nr 52 (1016) Cena 3,79 zł (w tym VAT 5%)

RADZYŃ ▪ BORKI ▪ CZEMIERNIKI ▪ KĄKOLEWNICA ▪ KOMARÓWKA ▪ ULAN ▪ WOHYŃ

CZEMIERNIKI 21

Alicja Sznura dokończy kadencję męża

KĄKOLEWNICA 22

Pierwsza - Brzozowica. Następnie Kąkolewnica i Żakowola

KOMARÓWKA 22

W Przegalinach zbierali pieniądze

ULAN-MAJORAT 23

Nagroda od ministra dla Ulańskiego Forum Inicjatyw Społecznych

BORKI 23

Gmina Borki już nie szara

N 1960
ISSN 1899-7058

## Przemiana szpitala

# Zobaczcie co się zmieni

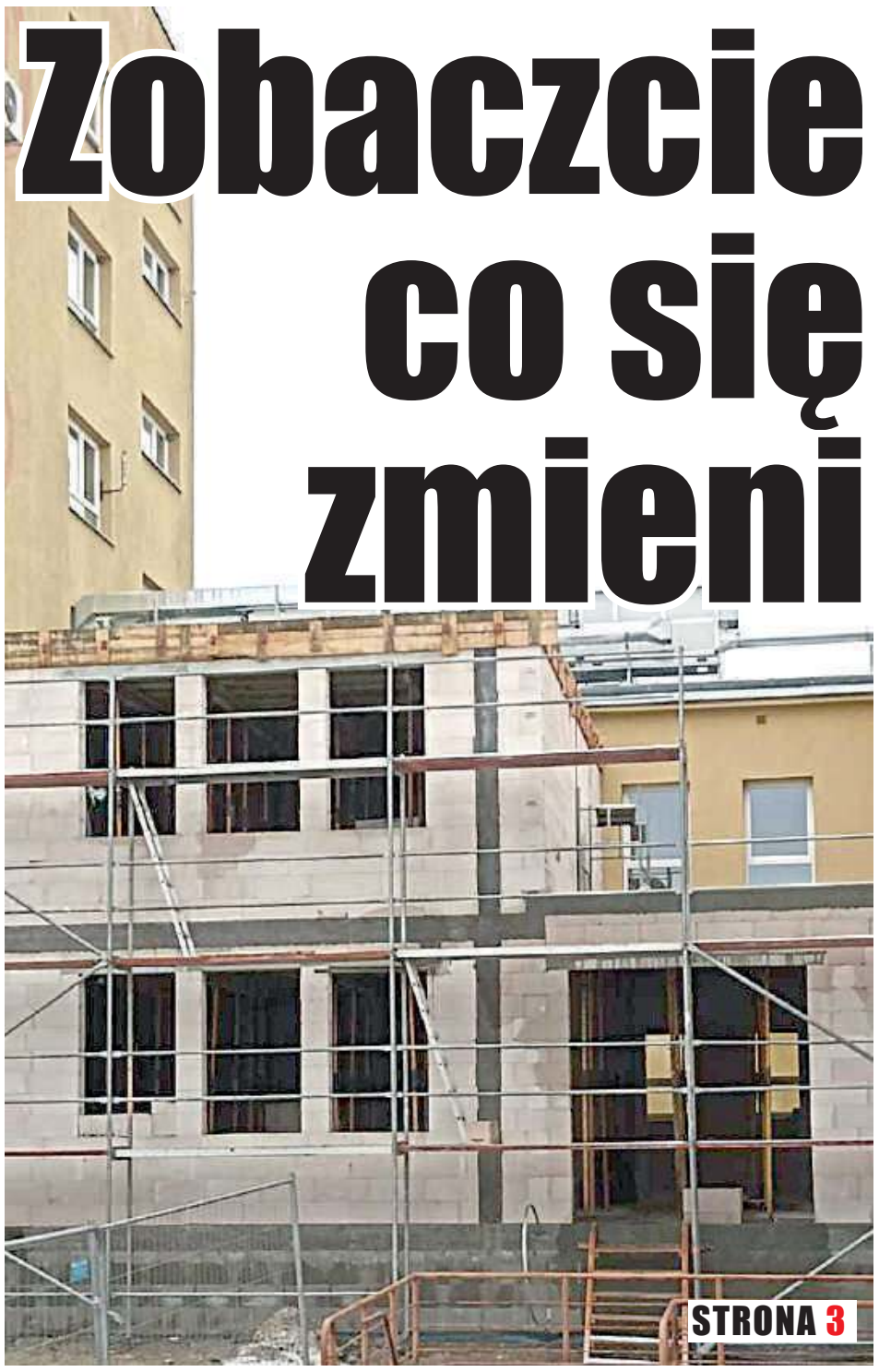

STRONA 3

STRONA 4

# Magda jak sułtanka

# Z Grenlandii do Radzynia

STRONA R2

R E K L A M A

BIURO RACHUNKOWE
tel. 604 905 801

R E K L A M A

AUTO KASACJA
- NAJLEPSZE CENY
- TRANSPORT GRATIS - RÓWNIEŻ W NIEDZIELE
607 - 987 - 777

KASACJA POJAZDÓW
Tel. 500 813 500

SKUP ZŁOMU
AUTOKASACJA
Radzyń Podlaski, ul. Kleeberga 8a
501 482 483, 515 130 896
czynne: pon-pt: 8:00-16:00, sob. 8:00-14:00
NAJWYŻSZE CENY
*** ZAPRASZAMY ***

RAD

eprasa.pl 7711767404

S T O P K A

wspólnota
TYGODNIK LOKALNY

ul. Ostrowiecka 34
(wejście od ul. Dąbrowskiego)
21-300 Radzyń,
e-mail: radzyn@24wspolnota.pl
Tel. 791 161 007
poniedziałek - piątek
8.30 - 15.30

**Redaktor naczelny**
Mateusz Orzechowski

**Dziennikarze:**
Monika Mackiewicz
Tel. 502 528 110
mackiewicz@
24wspolnota.pl

Radosław Grabowski
tel. 510073496

**Dyrektor ds. marketingu i reklamy**
**Anna Mokrzycka**
**tel. 691 782 434**
**mokrzycka@24wspolnota.pl**

**Specjalista ds. reklamy**
**Agata Badziak**
**tel. 517 070 803**
**badziak@24wspolnota.pl**

**Skład:** Jarosław Pałys

**Wydawca**
Wydawnictwo Wspólnota
**Druk**
Seregni Printing Group S.A.

**Księgowość**
tel. 510 166 892

**Kolportaż**
tel. 791 193 007

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ
**OGŁOSZENIE**

**RADZYŃ:**
- Redakcja ul. Ostrowiecka 34
- Ubezpieczenia Krzysztof Hryciuk, ul. Dąbrowskiego 15
- Brylancik ul. Ostrowiecka 20
- Ubezpieczenia Pogoda ul. Ostrowiecka 17

**WOHYŃ**
- Kwiaciarnia Barbara Podgajna, ul. Średnia 28

**KOMARÓWKA**
- Spółdzielnia Jedność ul. ks. Jana Rudnickiego 5

**CZEMIERNIKI**
- Sklep spożywczy Sierocińscy ul. Rynek 24

**PRZERWY W DOSTAWIE PRĄDU**

**28 grudnia**
godz. 8.00 - 14.00,
Brzostówiec (1)

**29 grudnia,**
godz. 8.00 - 12.00, Kępki (1)
godz. 11.00 - 14.00, Kępki (2)

RADZYŃ
24
24wspolnota.pl

## Felieton Jakuba Jakubowskiego

# To nie koniec

**Kiedy kończyły się kolejno 2020 i 2021 rok, wszyscy życzyliśmy sobie, żeby kolejne były lepsze od tych mijających.**

Pandemia Covid-19 przeorganizowała życie wielu ludzi. Pojawiła się praca zdalna. Dla wielu błogosławieństwo, ale dla części utrapienie i kolejny krok do depresji. Obostrzenia sanitarne — maseczki, mdlący zapach płynów do dezynfekcji — stały się w pewnym momencie przekleństwem. Zakaz wstępu do lasów i na cmentarze. Później wybory, na których wirus nie atakował, bo się odwrócił. Kolejne fale, statystyki, zgony normatywne, nadnormatywne. Otwarte sklepy ze zdrowymi kasjerkami i zamknięte urzędy z chorującymi urzędnikami.

Mija trudny 2022 rok. Upłynął na ciągłym spoglądaniu na wschód, gdzie od końca lutego Ukraina toczy bohaterski bój na wojnie z rosyjskim najeźdźcą. Nasz kraj, choć bezpośrednio wojną nie dotknięty, też zmaga się z jej konsekwencjami. Czy to tylko kwestia wojny w Ukrainie? Ceny wielu rzeczy, których miało nam w kraju starczyć na setki lat, poszybowały. Poszybowała wysokość inflacji, której miało nie być. Wielka improwizacja w zarządzaniu trwa. Prawo które powinno być proste i w swej istocie zapaść ludziom w podświadomość — zmienia się w trybie chaotycznym. Tam, gdzie miało być lepiej — służba zdrowia, szkoły, sądy, prowadzenie firm — jest gorzej i nie widać światła w tunelu.

Rok 2023 to będzie rok, w którym wszystko może się odmienić.

**Ceny żywności spadną, inflacja się zatrzyma, a paliwa wrócą do cen sprzed lat. Na jesieni dumni i uśmiechnięci zagłosujemy za reelekcją PiS. Poza ostatnim wszystkiego tego Państwu życzę.**

*Jakub Jakubowski,*
*samorządowiec,*
*społecznik, animator kultury*
*i grafik komputerowy*

## GWIAZDKI I SZPILE

Za osiągnięcia przyznajemy gwiazdki, za wpadki szpile.

### Joanna Karaś zdobyła I miejsce w konkursie fryzjerskim

Julia Karaś, uczennica Technikum usług fryzjerskich w ZSP w Radzyniu zdobyła I miejsce w XV edycji Konkursu Fryzjerskiego „Mariaż w subtelnych odcieniach bieli - Gala Fryzur Ślubnych" w Białej Podlaskiej.

Młoda fryzjerka zaprezentowała fryzurę z romantycznie upiętych loków i przedłużanych włosów uwieńczonych koroną.

*mm*

Młoda fryzjerka, Joanna Karaś (po prawej) zachwyciła jury wykonaniem stylizacji ślubnej inspirowanej subtelną księżniczką z dziecięcych marzeń

## Co, gdzie, kiedy?

W POLECA!!!

**STYCZ 7 sob.**

**Godz. 18, hala widowiskowa ZSP przy ul. Sikorskiego 15, X Noworoczna Gala Akordeonowa w wykonaniu orkiestry Arti - Sentemo. - Zagramy dla Państwa premiery najbardziej popularnych dzieł muzyki klasycznej oraz filmowej, będą kolorowe światła oraz piękne wizualizacje. Zachęcamy do nabycia wejściówek, bo mogą się rozejść w okamgnieniu... - zapowiada i zaprasza Zbigniew Czuryło, dyrektor artystyczny orkiestry.**

**LUTY 18 sob.**

**Godz. 18, spektakl „Ławeczka"**
Bilety w cenie 95 zł do nabycia w Radzyńskim Ośrodku Kultury. Sala widowiskowa ROK

**KWIEC 1 sob.**

**Kabaret Moralnego Niepokoju - Za długo Panowie byli grzeczni**
Radzyń Podlaski, Hala Widowiskowo -Sportowa. Cena biletu 243 zł

## WASZE KOMENTARZE

radzyn.24wspolnota.pl

### Do felietonu Jakuba Jakubowskiego: „Minuta grozy"

**Andrzej Kotyła**
Wystraszony, a najlepiej wystraszony, pijany i zarażony adresowaną nienawiścią naród łatwiejszy do ulegania manipulacji jest. Wiedzą o tym wszyscy dyktatorzy od zarania dziejów. Od cesarzy rzymskich poprzez faszytowsko-komunistyczne szuje aż do prawicowo nacjonalistycznych pseudokatopatriotów.

R E K L A M A

**SKLEP ELEKTRYCZNY**
**przeniesiony na ul. Lubelską 1**
**Radzyń Podlaski**
**Tel. 83 352 15 37 / 604 211 640**

## WAŻNE TELEFONY

**USŁUGI**

**USŁUGI SZKLARSKIE**
**„GLASS-MIX" ZAKŁAD SZKLARSKI**
oprawa obrazów
tel 604 864 442

**MOTORYZACJA**
**AUTO SZYBY**
tel. 500 125 105

**UBEZPIECZENIA**
**KRZYSZTOF HRYCIUK**
tel. 516 126 350,
83 352 08 04

**FINANSE**
**KANTOR WYMIANY WALUT**
tel. 83 352 08 51,
600 358 058

**LEKARZ WETERYNARII**
**RADZYŃSKIE CENTRUM MAŁYCH ZWIERZĄT**
tel. 83 352 03 13
**GROOMER - PSI FRYZJER**
tel. 83 352 03 13

**GASTRONOMIA**
**HALO OBIADEK**
tel. 511 279 797

**POMOC DROGOWA**
**TRANSPORT** maszyn rolniczych i budowlanych o masie do 10 t POMOC DROGOWA 24h FREEHOL.PL
tel. 793 793 136

## INFORMATOR

**Alarmowe**
Straż Pożarna 998 lub ... 352 77 68
Policja 997 lub .....47 814 22 10

**Pogotowia**
Ratunkowe 999 lub .... 352 84 61
Cieplne ..... 993
Energetyczne 991 lub ... 351 27 02

**Instytucje i Urzędy**
Starostwo ..... 351 24 60
Urząd Miasta ..... 351 24 60
PUP .....352 93 80
Skarbowy ..... 352 11 09
ZUS ..... 352 92 60
KRUS ..... 352 07 51
ARiMR ..... 352 79 80
Prokuratura Rejonowa .. 313 35 00
Sąd Rejonowy ..... 313 30 01
Poczta Radzyń ..... 352 76 11

**Urzędy Gmin**
Borki ..... (81) 857 42 08
Czemierniki ..... 351 30 03
Kąkolewnica..... 372 20 10
Komarówka..... 353 50 04
Radzyń..... 413 18 00
Ulan-Majorat..... 351 80 69
Wohyń..... 353 00 03

**Inspekcje**
Nadzoru Budowl. ..... 352 74 15
SANEPID ..... 352 74 16
Weterynaryjna ..... 352 70 15

**Ośrodki zdrowia**
SPZOZ (Wisznicka 111). 413 22 67
Szpital w Suchowoli ..... 353 03 64
Białka..... 352 51 05
Czemierniki ..... 351 30 39
Komarówka Podlaska ..... 353 50 15
Kąkolewnica Wsch. ..... 372-21-01
Suchowola .....353 03 67
Wohyń ..... 353 00 17

RAD

eprasa.pl 7711767404

# Szpital będzie z windą zewnętrzną, pnie się w górę nowy pion budynku

**Jesienią rozpoczęły się duże prace modernizacyjne w kilku miejscach szpitala. Największą inwestycją jest przebudowa przychodni specjalistycznej oraz przychodni Podstawowej Opieki Zdrowotnej. Gołym okiem już widać budujący się szyb windy zewnętrznej (przy wejściu głównym) oraz nowy budynek (łącznik od strony dziedzińca). Koszt inwestycji to 5 mln zł. Pieniądze w większości zapewniło dofinansowanie z tzw. Polskiego Ładu**

Pomieszczenia Podstawowej Opieki Zdrowotnej zyskają dodatkowe gabinety i poczekalnię

Pacjenci niepełnosprawni nie będą już musieli odbywać długiej wycieczki do windy w budynku szpitala. Windą przy wejściu głównym dostaną się zarówno z zewnątrz, jak i będą mogli poruszać się pomiędzy piętrami

W wyniku tej inwestycji powstanie nowy rozkład poradni oraz nowy wymiar komunikacji. - Na parterze powstanie spory, centralny hol, przy którym miejsce znajdą sala oczekiwania z nową rejestracją umieszczoną w dobudowanym budynku, szatnia sezonowa oraz odrębna mini poczekalnia z gabinetami (działającymi stale lub sezonowo np. punkty pobrań lub szczepień) - tłumaczy Robert Lis, dyrektor szpitala.

### Zmiany także na wypadek pandemii

Przestrzeń Podstawowej Opieki Zdrowotnej po skończeniu budowy otrzyma dodatkowe gabinety i przestrzeń poczekalni. Odrębna poczekalnia od strony holu oraz nowa część POZ będą mogły być dodatkowo wspólnie konfigurowane zależnie od potrzeb. Jest to planistyczna odpowiedź szpitala na potrzeby czasu pandemii.

### Zalety windy zewnętrznej

To przede wszystkim ułatwienie dla osób niepełnosprawnych. Pacjenci nie będą już musieli odbywać długiej wycieczki do windy w budynku szpitala. Windą przy wejściu głównym dostaną się zarówno z zewnątrz, jak i będą mogli poruszać się pomiędzy piętrami.

Windą zjedziemy także na poziom minus 1, gdzie będzie wejście i dostęp do pracowni rezonansu magnetycznego. Większość gabinetów zostanie zunifikowana w sposób pozwalający na ich łączenie. Powstanie także nowa salka konferencyjna niezbędna do prowadzenia zajęć ze studentami.

### Modernizacja na wielu poziomach

- Oprócz najbardziej widocznych zmian, czyli budowy windy i nowego pionu pomieszczeń POZ, prowadzimy także prace modernizacyjne w oddziale reumatologii, rehabilitacji i chirurgii. Rozpoczęliśmy także prace w oddziale psychiatrii. Prace te są związane z przebudową instalacji tlenowej, ale obejmują także np. dobudowę sufitu, który zakrywa instalację oraz odmalowanie ścian, czy wymianę zniszczonych pokryć podłogowych - wymienia zadania dyrektor. Modernizacja ma trwać 18 miesięcy między innymi z powodu zaplanowanej logistyki, która ma na celu utrzymanie dostępności do poradni „bez tworzenia barier".

*Monika Mackiewicz*

**Robert Lis**
dyrektor szpitala

### Prosimy o cierpliwość

**Prowadzone prace wprowadzają sporo zmian zarówno w codzienną rutynę pracowników, jak i w organizację świadczeń. Dlatego prosimy o cierpliwość i wyrozumiałość. Pomimo trwałego wydzielenia strefy remontu pojawił się hałas oraz kurz. Ale są to utrudnienia czasowe. Zwracamy szczególną uwagę na to, iż w czasie remontów poradnie mogą zmieniać swoje położenie. Prosimy o śledzenie wywieszanych drogowskazów i informacji, a w razie potrzeby nasz personel służy Państwu pomocą. Staramy się, aby realizacja remontów jak najmniej wpływała na dostępność do świadczeń, dlatego m.in. wybraliśmy na główne prace grudzień, kiedy to zapotrzebowanie na świadczenia planowe nieco spada.**

**18 miesięcy**
**ma trwać modernizacja**

**5 mln zł**
**- koszt inwestycji**

# Dwóch obywateli Gruzji odpowie za kradzież pieniędzy

**RADZYŃ PODLASKI:**
**Policjanci zatrzymali dwóch obywateli Gruzji, którzy mają odpowiedzieć za kradzież pieniędzy z zaparkowanego samochodu.**

Pod koniec listopada w Ulanie Majoracie w powiecie radzyńskim doszło do zdarzenia.

- Na podstawie zebranych informacji radzyńscy kryminalni ustalili, że 42 i 44-letni obywatel Gruzji zamieszkujący na terenie województwa mazowieckiego dokonali kradzieży pieniędzy pozostawionych w niezamkniętym samochodzie zaparkowanym przez użytkownika pod jednym ze sklepów. Wartość strat oszacowana została na kwotę niemal 5,5 tysiąca złotych - informuje podkomisarz Piotr Mucha z KPP w Radzyniu.

Policjanci zatrzymali dwóch mężczyzn, którzy trafili już do policyjnego aresztu. Obaj usłyszeli zarzut kradzieży. Dodatkowo okazało się, że 42 i 44-latek są sprawcami innych przestępstw w województwie lubelskim.

O ich losie zadecyduje sąd. Kradzież zagrożona jest karą do 5 lat pozbawienia wolności.

*Joanna Niećko*

Fot. KWP Lublin

Dwóch obywateli Gruzji odpowie za kradzież pieniędzy

Fot. KWP Lublin

Dwóch obywateli Gruzji odpowie za kradzież pieniędzy

RAD

## STRAŻACY W AKCJI

### Usuwali sople i nawisy śniegu

W ostatnim tygodniu strażacy kilkakrotnie byli wzywani do miejsc zagrożonych spadającymi soplami i zwisającym z dachów śniegiem. 20 grudnia druhowie z Państwowej Straży Pożarnej pozbyli się takiego problemu ze Szkoły Podstawowej nr 1 w Radzyniu. Tego samego dnia zostali wezwani również na ulicę Traugutta, a dzień później usuwali sople z oblodzonego dachu Urzędu Miasta, ponieważ osoby przechodzące nieopodal budynku narzekały na spore zagrożenie.

### Zalana piwnica w Ossowej

21 grudnia strażacy zjawili się w Ossowej, gdzie w drewnianym budynku pokrytym eternitem, wskutek roztapiającego się śniegu została zalana piwnica. Nikt nie ucierpiał, a po kilkudziesięciu minutach na miejscu, strażacy wypompowali wodę i zabezpieczyli miejsce zdarzenia.

### Uderzył w drzewo Oplem

Ubiegła środa okazała się pechowa dla 18-latka z Gminy Radzyń. Tuż po godzinie 9:00 strażacy otrzymali wezwanie. Dotyczyło kierowcy, który nie dostosował się do trudnych warunków panujących na drodze i uderzył w drzewo. Do zdarzenia doszło w miejscowości Sobole, gdzie 18-latek kierował Oplem Zafira. Poszkodowany został zabrany na kontrolne badania. Straty oszacowano na 3 tysiące złotych.

### Pomogli pogotowiu

Jednostka straży pożarnej pojawiła się także w Wohyniu, gdzie 22 grudnia została wezwana w sprawie pomocy w przeniesieniu osoby niepełnosprawnej z budynku mieszkalnego do karetki pogotowia.

### Konar drzewa na drodze

Strażacy zostali również wezwani do usunięcia drzewa z drogi powiatowej. Powodem złamania drzewa był zbyt duży napór mokrego śniegu. Do zdarzenia doszło w miejscowości Skoki.

### Nagromadzenie sadzy w Brzozowicy Dużej

Jednostka straży pożarnej otrzymała wezwanie w sprawie nagromadzenia się sadzy w kominie jednego z budynków mieszkalnych. Był to budynek znajdujący się w Brzozowicy Dużej, a sytuacja miała miejsce dzień przed Wigilią Bożego Narodzenia.

*Radosław Grabowski*

eprasa.pl 7711767404

# Magda Pomorska jak prawdziwa sułtanka

Radna gminy Wohyń Magdalena Pomorska zrobiła w sieci wielką furorę, publikując zdjęcia w przepięknej czerwonej sukni z trenem. Niesamowita była nie tylko suknia i modelka, ale sceneria. Był to balkon na Katabas w Stambule.

## „Spełniam marzenia"

- Od dawna jestem zakochana w Turcji. Stambuł był moim marzeniem. Kiedy udało mi się zrealizować to marzenie i pojechałam w grudniu tam na urlop, postanowiłam zrobić sobie pamiątkowe zdjęcie - tłumaczy, zapytana o okoliczności powstania „oscarowej" sesji zdjęciowej.

**To lokalny pomysł na biznes**

Jak się okazuje, fotograficy ze Stambułu potrafią doskonale odnaleźć się na rynku turystycznym i pomóc spełniać marzenia turystek i turystów. - Tam na każdym kroku są takie miejsca, gdzie można wypożyczyć kostium i wykupić sesję zdjęciową. Suknie posiada studio i wypożycza się je za opłatą. Sesja kosztuje 120 EURO plus 300 lirów. - Ja osobiście wybrałam czerwoną suknię, bo lubię ten kolor i fotograf mi zasugerował, że będzie mi dobrze w tym kolorze - tłumaczy Magda.

Można nie tylko poczuć się jak sułtanka, ale nawet wyglądać jak ona. - Od dawna jestem zakochana w Turcji. Stambuł był moim marzeniem, pojechałam tam w grudniu - mówi Magda Pomorska

## Dobrze, nawet bardzo dobrze

Fotograf nie dyskutował, było to oczywiste, że słowiańska uroda i blond włosy będą mocnym i wyrazistym kontrastem na balkonie, gdzie oprócz kolorowych, tureckich dywanów, zobaczyć można widok szarego nieba zasnutego ciężkimi chmurami. Na dworze panowała temperatura grudniowa. Padał deszcz, na plusie tylko 12 stopni. - Nie było mi absolutnie zimno. Nie czułam żadnego chłodu. Byłam szczęśliwa, pełna emocji, spełniałam swoje marzenia - mówi nam Magda.

*Monika Mackiewicz*

Na balkonie Katabas w Stambule. Widok na świątynię Hagia Sophia, obecnie meczet.
- Ja osobiście wybrałam czerwoną suknię, bo lubię ten kolor i fotograf mi zasugerował, że będzie mi dobrze w tym kolorze - tłumaczy Magda

# Wigilia Gminy Radzyń Podlaski

**Gmina Radzyń znów zorganizowała Wigilię dla wielu gości. Wójt gminy Radzyń Wiesław Mazurek gościł wielu oficjeli. Na czele nich stał biskup siedlecki Kazimierz Gurda.**

Fot...

Na pierwszym planie bp. Kazimierz Gurda, na prawo od niego wójt Wiesław Mazurek i poseł Marcin Duszek

RAD

eprasa.pl 7711767404

MATERIAŁ ZEWNĘTRZNY

# LEŚNE VADEMECUM

Regionalna Dyrekcja
Lasów Państwowych w Lublinie

## Mijający rok okiem lubelskich leśników

**Koniec roku to czas na refleksje i podsumowania. Regionalna Dyrekcja Lasów Państwowych w Lublinie może się pochwalić naprawdę dobrymi wynikami i osiągnięciami na każdym polu działalności w zakresie gospodarki leśnej.**

Dla kilku nadleśnictw był to czas intensywnej pracy nad Planami Urządzenia Lasu (Lubartów, Strzelce, Sarnaki). Z początkiem nadchodzącego roku w kolejne dziesięciolecie obowiązywania nowych planów wejdą nadleśnictwa Nowa Dęba i Międzyrzec.

W całej RDLP w Lublinie udało się utrzymać zatrudnienie na poziomie przeszło 1400 pracowników. Dodatkowo na staż przyjęto 50 absolwentów leśnictwa i kierunków związanych z ekonomią.

**Szczęśliwa trzynastka**

W mijającym 2022 roku, nadleśnictwa lubelskiej dyrekcji sprzedały ponad 2 mln $m^3$ drewna różnym przedsiębiorstwom drzewnym. Sukcesem zakończyła się kolejna, XIII edycja Submisji Drewna Cennego „Lubelska Jesień 2022". W tym roku do sprzedaży zaoferowano ponad 570 $m^3$ surowca dębowego o ponadprzeciętnych cechach użytkowych. Rekordową cenę 8 965 zł osiągnięto za $m^3$ dębu z Nadleśnictwa Strzelce. Udało się również osiągnąć najwyższą w historii cenę średnią za metr sześcienny oferowanego surowca, która wyniosła 4 843,67 zł. Wyniki, po raz kolejny potwierdzają, że lubelskie lasy są gospodarowane w sposób zrównoważony i przemyślany. Przychody z tego tytułu zostaną, jak co roku, przeznaczone na finansowanie prac leśnych m.in.: odnowień, zalesień, zabiegów pielęgnacyjnych, ochrony lasu i przyrody czy inwestycji.

**Przybywa gruntów i gatunków liściastych**

Bieżący rok rozpoczął się od szeroko zakrojonej akcji Lasów Państwowych dotyczącej zakupu gruntów od prywatnych właścicieli. RDLP w Lublinie nabyła w trybie przepisów art. 37a ustawy o lasach (pierwokup) ponad 34,0 ha, natomiast w trybie przepisów art. 37 ustawy o lasach prawie 45 ha. Tym samym przybyło lasów oraz gruntów pod zalesienia i odnowienia. Wywołując temat odnowienia lasu to w tym roku nadleśnictwa prognozowały posadzenie ponad 21 mln drzew, na powierzchni przeszło 3,6 tys. ha. Nieco mniej niż połowę drzew stanowiły gatunki iglaste na czele z sosną oraz jodłą, świerkiem i modrzewiem. Z każdym rokiem wzrasta jednak udział drzew liściastych: najwięcej dębów szypułkowych, a także m.in. buków, olch, brzóz czy dębów bezszypułkowych. Należy zaznaczyć, że tendencja sadzenia z przewagą drzew liściastych będzie rosła na ich korzyść, co ma związek z postępującą przebudową drzewostanów. W lasach lubelskiej dyrekcji obserwujemy co roku również sukcesywny wzrost udziału udanych naturalnych odnowień lasów (12%), czyli pochodzących z samosiewu pozwalający nie tylko na zachowanie ciągłości produkcji leśnej, lecz także na rozmnażanie rodzimych drzew w danym drzewostanie przy jednoczesnym zachowaniu korzystnych cech mikroklimatu oraz gleby.

**Skuteczny monitoring**

W temacie ochrony lasu warto zaznaczyć, że sezon monitoringu przeciwpożarowego możemy zaliczyć do udanych. Mimo zarejestrowania 50 pożarów, pożar strawił tylko ok. 25 ha. lasu – to zdecydowanie mniej niż w ubiegłych latach. Po prowadzonych prognozach zapędraczenia gleby w miejscach, gdzie ma dojść do odnowienia lasu (wykonuje się je jesienią, w roku poprzedzającym sadzenie) oraz prowadzonym wiosną monitoringu zagrożenia ze strony osnui gwiaździstej, nadleśnictwa Janów Lubelski i Gościeradów odstąpiły od wykonania zabiegów ochronnych. Zabieg zwalczający chrabąszcza majowego i kasztanowca został wykonany z kolei na terenie Nadleśnictwa Włodawa. Powyższe dane mogą napawać optymizmem wskazując na fakt prawidłowo prowadzonej gospodarki leśnej, która ogranicza występowanie szkodników sosny czy innych gatunków drzew.

**Rozwojowe inwestycje**

Jednym z elementów społecznej odpowiedzialności LP jest wkład w energetyczną transformację gospodarki do modelu niskoemisyjnego. W ramach tych działań lubelska dyrekcja realizuje projekt „Modernizacji energetycznej budynków PGL LP" m.in. poprzez zainstalowanie na dachu biura RDLP w Lublinie paneli fotowoltaicznych. W Nadleśnictwie Chotyłów stanęła nowa wieża przeciwpożarowa oraz dwie kancelarie, które, w wyniku przebudowy budynku mieszkalnego, przybyły także w Nadleśnictwie Radzyń Podlaski. Warto podkreślić długą listę jednostek, na terenie których były realizowane różnego rodzaju inwestycje drogowe – Biała Podlaska, Gościeradów, Janów Lub., Józefów, Krasnystaw, Nowa Dęba, Parczew, Radzyń Podlaski, Rozwadów, Rudnik, Sarnaki, Sobibór, Świdnik, Włodawa, Tomaszów i Zwierzyniec.

**Promowali, edukowali i pomagali**

Od lat współpracujemy z regionalnymi i lokalnymi mediami w zakresie promocji i edukacji o trwałej i zrównoważonej gospodarce leśnej. W tym roku powstało 13 odcinków „Leśnego kalejdoskopu" wydanego we współpracy z TVP 3 Lublin, po kilkadziesiąt audycji – „Leśnego wędrowania" z Radiem Lublin, „Z Łosiem przez las" z Radiem dla Ciebie, „Prosto z lasu" z Katolickim Radiem Podlasie oraz „Leśnego radia" z Katolickim Radiem Zamość. Czytacie Państwo już piąte wydanie „Leśnego Vademecum", które zrealizowaliśmy w 8 tygodnikach Wspólnoty. Za nami również wiele akcji promocyjno-edukacyjnych. Współpracowaliśmy m.in. z: Filharmonią Lubelską, Uniwersytetem Przyrodniczym w Lublinie, Wojskiem Polskim, Regionalnym Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa czy lubelskim Centrum Spotkania Kultur. Z okazji pierwszego dnia wiosny i międzynarodowego dnia lasów – zorganizowaliśmy dla społeczeństwa spacer z leśnikiem, który cieszył się bardzo dużym zainteresowaniem. Posadziliśmy i posprzątaliśmy wspólnie las w ramach akcji „Łączą nas drzewa" i „SprzątaMY". Wielu z Was skorzystało z możliwości otrzymania bezpłatnych sadzonek drzew rodzimych podczas wydarzenia „SadziMY". Wrzesień przywitał nas Leśnym miasteczkiem pod nazwą „Leśny zmysły na wschód od Wisły", podczas którego mieszkańcy Lublina i turyści mogli w przestrzeni miejskiej na chwilę przenieść się do lasu i poczuć go każdym swoim zmysłem. W okresie przedświątecznym przekazaliśmy drzewka choinkowe do wielu lubelskich instytucji kultury, urzędów, na jarmarki bożonarodzeniowe i inne wydarzenia organizowane w tym czasie. Po raz kolejny odbyła się bardzo ważna akcja „Choinka dla życia". Każdy kto oddał krew zarówno w Lublinie jak i oddziałach terenowych otrzymał od leśników drzewko. Nie pozostaliśmy obojętni na wojenną tragedię za wschodnią granicą naszego kraju. Lubelscy leśnicy nieśli pomoc Ukrainie na wielu płaszczyznach, m.in. poprzez przekazywanie darów, organizację przygranicznych punktów z ciepłym posiłkiem i najpotrzebniejszymi produktami, udzielanie schronienia w naszych leśniczówkach, kwaterach myśliwskich czy Ośrodku Edukacji Ekologicznej w Janowie Lubelskim.

Podsumowując upływający rok i wypatrując na horyzoncie kolejnego – 2023 – pracownicy Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Lublinie życzą wszystkim czytelnikom „Wspólnoty" dużo spokoju, radości, czasu spędzonego w gronie najbliższych i poświęconego na rozwijanie swoich pasji, a także satysfakcji z podejmowanych działań i wyzwań. Darz Bór!

Autor: Ewa Pożarowszczyk,
rzecznik prasowy RDLP w Lublinie

## Leśna stołówka

**Każdej zimy leśnicy wraz z myśliwymi pomagają zwierzętom przetrwać w trudnych warunkach atmosferycznych poprzez dokarmianie oraz udostępnianie żeru. W podobne działania angażują się także pracownicy Nadleśnictwa Radzyń Podlaski.**

Dokarmianie musi mieć charakter racjonalny. Oznacza to stworzenie takiej bazy żerowej dla zwierząt, by w okresie typowej dla naszych warunków atmosferycznych zimy wykładanie karmy sztucznej stanowiło tylko niezbędny dodatek. Należy pamiętać o zasadzie, że proces ten powinien być prowadzony w taki sposób, aby uniknąć koncentracji zwierzyny oraz zmusić ją do przemieszczania się. Jest to wskazane ze względów zdrowotnych.

W Nadleśnictwie Radzyń Podlaski co roku wykłada się kilka tysięcy tzw. drzew ogryzowych, których kora stanowi naturalną bazę pokarmową. Ulubionym gatunkiem dla zwierzyny płowej jest osika. Takie działanie pozwala ograniczyć szkody wyrządzane przez zwierzęta młodym zdrowym drzewkom, które bywają chętnie spałowane, czyli ogryzane przez zwierzęta, np. jelenie, łosie, daniele. Dodatkowo podczas prac leśnych pozostawia się niektóre ścięte drzewa lub ich części do spałowania.

fot. Łukasz Brzyski

W celu zminimalizowania szkód w uprawach rolnych myśliwi i leśnicy na terenie radzyńskich obwodów łowieckich uprawiają blisko 30 ha poletek łowieckich, z których zwierzyna może swobodnie korzystać.

W miejscach ograniczonego dostępu do wody ważne jest wykładnie karmy soczystej oraz treściwej takiej jak np. marchew, buraki, jabłka, kapusta, ziemniaki. Pozwala ona uchronić zwierzęta przed niedostatkiem wody. Taką karmę podaje się najczęściej w korytkach ustawionych przy paśnikach. W razie potrzeby razem z karmą można podawać zwierzętom leki zwalczające pasożyty wewnętrzne. W poprzednim roku łowieckim myśliwi i leśnicy na terenie nadleśnictwa Radzyń Podlaski wyłożyli 161 ton tego typu pokarmu.

Niezwykle ważna jest wysoka jakość wykładanej karmy, zwłaszcza suchej – siano kiepskiego gatunku zwierzyna omija z daleka. Poza sianem wykładana jest również snopówka z owsa (nieomłócone zboże w snopkach) czy liściarka. Przygotowanie liściarki polega na zebraniu młodych pędów drzew i krzewów liściastych wiosną, skropieniu solanką i suszeniu w przewiewnym ocienionym miejscu. Karma sucha powinna być umieszczona w paśniku tak, aby zwierzyna wyciągała ją z trudem. Można to zrobić na wiele sposobów, chociażby przez obciążenie jej drewnianym wałkiem. Takie „utrudnienie" zapobiega wyciąganiu przez zwierzynę nadmiaru karmy i rozrzucanie jej po ziemi, gdzie po pewnym czasie staje się bezużyteczna. Dodatkowo zmuszanie zwierząt do wysiłku podczas żeru poprawia ich sprawność fizjologiczną. Poprzedniej zimy na terenie naszego nadleśnictwa zwierzęta miały do dyspozycji ponad 12 ton karmy suchej.

Bardzo ważną rolę w odżywianiu zwierzyny i zapobieganiu chorobom odgrywają składniki mineralne, zwłaszcza sól. Najlepszym rozwiązaniem jest jej wykładanie oddzielnie od karmy, ponieważ zwierzęta mają wtedy możliwość indywidualnego regulowania ilości pobranej soli. Sól najczęściej podaje się w lizawkach (kłody lub pnie po ściętych drzewach, z odpowiednio wyciętym w szczycie miejscem na sól). Lizawki mają często nacięcia lub nawiercone z boku otwory, którymi sól ścieka. Zwierzyna bardzo chętnie z nich korzysta. W poprzednim roku łowieckim na terenie radzyńskich lasów zwierzęta miały do swojej dyspozycji aż 5,8 ton soli.

Dokarmianie ma dodatkowo na celu zatrzymanie jak największej ilości zwierzyny w lasach naszego nadleśnictwa. Jeśli zwierzęta mają wystarczającą ilość pożywienia w lesie, to znacznie rzadziej podchodzą w okolice dróg, co przekłada się na mniejsze ryzyko kolizji z pojazdami. Zwierzęta rzadziej też wychodzą na pola uprawne, wyrządzając mniej szkód rolnikom.

Pamiętajmy żeby na własną rękę nie dokarmiać zwierząt. Zwierzęta leśne można dokarmiać tylko w porozumieniu z leśniczym lub przedstawicielem koła łowieckiego. Podanie niewłaściwej karmy lub wyrzucanie resztek pożywienia w miejsca dostępne dla zwierzyny może spowodować jej choroby, osłabienie organizmu, a nawet śmierć.

Mateusz Zieńczuk, Nadleśnictwo Radzyń Podlaski

RAD

eprasa.pl 7711767404

## Urząd Pracy Biała Podlaska

| Zawód. Miejsce pracy Pracodawca | Wymiar etatu | Wynagrodzenie brutto | rodzaj umowy |
|---|---|---|---|
| Operator ładowarki jednonaczyniowej, Biała Podl./ Bialskie Wodociągi | 1 | 3 490,00 zł | u |
| Kierowca samochodu dostawczego w ruchu międzynarodowym, Łukowisko | 1 | 3 490,00 zł | u |
| Kierownik gospodarczy, Biała Podl./ LO Kraszewskiego | 1 | 4 000,00 zł | u |
| Sprzedawca, Biała Pod. | 1 | 3 490,00 zł | u |
| Doradca klienta, Biała Podl./ Merkury | 1 | 3 490,00 zł | u |
| Dozorca, Biała Podl. / AGROLESING | 1 | 3 490,00 zł | u |
| Agent ochrony, Biała Podl. | 1 | 3 490,00 zł | u |
| Pracownik biurowy, Biała Podl. | 1 | 3 490,00 zł | u |
| Laborant, Małaszewicze Małe | 1 | 3 500,00 zł | u |
| Pracownik biura obsługi klienta, Małaszewicze Małe/ IREAST | 1 | 3 500,00 zł | u |
| Sprzedawca – magazynier, Terespol/ Market Rolniczy | 1 | 4 000,00 zł | u |
| Klasyfikator ryb, Biała Podl. Elmar | | 19,7 zł godz. | z |
| Kasjer, Biała Podl./ JB Multimedia | 1 | 3 500,00 zł | u |
| Sprzedawca, Konstantynów/ Stokrotka | 0,5 | 1 555,00 zł | u |
| Kierowca – mechanik, Woskrzenice Duże | 1 | 4 200,00 zł | u |
| Pracownik produkcji, Międzyrzec | | 22,8 zł/godz. | z |
| Sprzedawca, Kobylany/ AGROCENTRUM | 1 | 4 000,00 zł | u |
| Laborant, Biała Podl./ Akademia Bialska | 1 | 3 500,00 zł | u |
| Operator ładowarki teleskopowej, Biała Podl./ SG -BUD | 1 | 5 000,00 zł | u |
| Pracownik ogólnobudowlany, Biała Podl./ SG -BUD | 1 | 5 000,00 zł | u |
| Księgowy, Biała Podl. | 1 | 3 600,00 zł | u |

u - umowa o pracę
z - umowa zlecenie

## Urząd Pracy Parczew

| Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca | Wymiar etatu | Wynagrodzenie brutto | Rodzaj umowy |
|---|---|---|---|
| Nauczyciel psycholog, Juliopol | 0,27 | 981,82 zł | u |
| Monter żaluzji, Siemień | 1 | 3 010,00 zł | u |
| Opiekun osoby starszej, Parczew/ OPTIMA CARE | | 23,5 zł/godz. | z |
| Zbieracz grzybów, Parczew | | 22,8 zł/godz. | z |
| Kierowca busa – brygadówki, Parczew/ CLEAN AIR | 1 | 3 800,00 zł | u |
| Sprzedawca, Podedwórze, Gródek | 1 | 3 010,00 zł | u |
| Cieśla – stolarz, Dawidy | 1 | 3 010,00 zł | u |
| Ślusarz – spawacz, Parczew/ Black Ravens | 1 | 5 000,00 zł | u |
| Zacierowy – aparatowy, Milanów | 1 | 3 010,00 zł | u |
| Mechanik pojazdów samochodowych, Parczew/Bronikowski | 1 | 6 000,00 zł | u |
| Diagnosta samochodowy, Parczew/ Bronikowski | 1 | 6 000,00 zł | u |
| Technik elektryk samochodowy, Parczew/ Bronikowski | 1 | 6 000,00 zł | u |

u - umowa o pracę
z - umowa zlecenie

## Urząd Pracy Radzyń Podlaski

| Zawód, miejsce pracy / pracodawca | Wymiar etatu | Wynagrodzenie brutto | Rodzaj umowy |
|---|---|---|---|
| Pomocnik budowlany, Borki | 1 | 3 100,00 zł | |
| Kierowca – konserwator, Radzyń | 1 | 3 490,00 zł | u |
| Pracownik dozoru, Biała/ ARMA | 1 | 3 490,00 zł | u |
| Księgowy, Radzyń/ SPZOZ | 1 | 4 500,00 zł | u |
| Pielęgniarka, Radzyń/ SPZOZ | 1 | 5 776,00 zł | uu |
| Fizjoterapeuta, Radzyń/ SPZOZ | 1 | 5 776,00 zł | u |
| Kierowca – konduktor, Radzyń Podl./PKS | 1 | 3 600,00 zł | u |
| Kierowca ciągnika siodłowego, Turów/ AUTO -MAGIK | 1 | 3 260,00 zł | u |
| Pracownik produkcji wędlin, Wohyń/ ZEMAT | 1 | 3 100,00 zł | u |

u – umowa o pracę
z – umowa zlecenie

# Paulinka potrzebuje naszego wsparcia. Pomóżmy!

**POWIAT BIALSKI: Siedmioletnia Paulinka Tarasiuk z Sosnówki ma ciężką, skomplikowaną wadę serca. W Polsce nikt już nie chce podjąć się operacji. Potrzebna jest pilna pomoc finansowa dla dziewczynki na zabieg.**

Siedmioletnia Paulinka Tarasiuk z Sosnówki ma ciężką, skomplikowaną wadę serca

Kiedy Paulinka się urodziła, od razu trafiła pod kroplówkę, by dostać lek, który miał podtrzymać ją przy życiu. Po narodzinach potwierdziło się najgorsze - dziewczynka ma ciężką, skomplikowaną wadę serca - Tetralogię Fallota z atrezją zastawki pnia płucnego. Trafiła na stół operacyjny, kiedy miała zaledwie 15 dni. To była operacja ratująca jej życie. Powiodła się, choć była bardzo trudna.

### Wiele operacji

Kolejną operację dziewczynka przeszła, mając 9 miesięcy. W wieku trzech lat miała następną operację, która miała skorygować wadę.

- Długo czekaliśmy na ten zabieg i wiązaliśmy z nim ogromne nadzieje. Niestety ta operacja nie powiodła się tak, jak oczekiwali tego lekarze. Pozostał po niej resztkowy ubytek międzykomorowy. Doszło też nadciśnienie płucne, które jest śmiertelną chorobą. Po operacji widzieliśmy już, że nie jest dobrze. Stan córeczki był ciężki i nie ulegał żadnej poprawie. Paulinka zaczęła szybko się męczyć. Ciągle chorowała, była osłabiona. Zwykłe przeziębienie przechodziła bardzo ciężko - opisują rodzice.

### Leki nie pomagają

Ostatnie badania pokazały, że ciśnienie w tętnicach płucnych ciągle wzrasta, dochodzi do bardzo niebezpiecznego poziomu.

- Paulinka stale bierze leki, ale te już nie pomagają. Serce staje się niewydolne! Nikt w Polsce nie chce już operować córeczki. Pozostaje hospicjum i leczenie paliatywne. Ta wada, niewyleczona, prowadzi po prostu do śmierci - piszą.

Ostatnie cewnikowanie z kwietnia tego roku pokazało, że jeszcze jest szansa. Lekarze doradzili szukać ratunku poza granicami kraju.

### Szansa za granicą

- Po rozmowach z naszym lekarzem skontaktowaliśmy się ze szpitalem w Bostonie, gdzie operuje się dzieci z ciężkimi wadami serca. Niestety, taki jest właśnie przypadek Paulinki - bardzo ciężki. Paulina ma pozostawiony resztkowy ubytek międzykomorowy i prawdopodobnie zwężenia w naczyniach płucnych. Wiele elementów w sercu wpływa na to, że cierpi na nadciśnienie - piszą rodzice. W Bostonie jest szansa - dostaliśmy zielone światło, chcą operować Paulinkę! Jej serce może być naprawione, a nadciśnienie zlikwidowane... Operacja może nie tylko kupić czas, ale po prostu ją uratować... Paulinka może żyć! - czytamy.

**TUTAJ MOŻNA WESPRZEĆ PAULINKĘ:**
**https://www.siepomaga.pl/paulinka**

### Serce coraz bardziej niewydolne

„Paulinka przeszła rzeczy, których nie powinno znać żadne dziecko! Ma za sobą 3 ciężkie operacje... Mimo to jej serce nie jest naprawione, a staje się coraz bardziej niewydolne! Paulinka szybko się męczy, jest słaba, przy każdym wysiłku tak ciężko oddycha. Kocha spacery, ale jest w stanie przejść co najwyżej 500 metrów... Nie ma mowy o bieganiu, o jeździe na rowerze, o szalonej zabawie... Jej serce mogłoby tego po prostu nie wytrzymać".

### Specjalna internetowa zbiórka

Powstała specjalna zbiórka finansowa na portalu https://www.siepomaga.pl/

Paulinka ma zaostrzenie choroby. Jej serce słabnie. Dzielnie walczy, ale nie może uczyć się razem z koleżankami i kolegami w szkole.

- Niektóre dzieci nie lubią się uczyć, ale dla naszej córeczki jest to największe marzenie - móc normalnie chodzić do szkoły z innymi dziećmi. Tylko Wasza pomoc da Paulince szansę na operację, ratującą jej małe serduszko i na to, by chodzić do szkoły, by bawić się, uczyć, by żyć. Pojechać na operację, by żyć - to takie proste, a jednak tak skomplikowane, bo nadal brakuje tak dużej kwoty pieniędzy - piszą rodzice.

Dodają: „Paulinka nie ma już czasu, jeden termin wpłaty już przepadł. Naszym wrogiem jest czas, każdy mijający dzień, tydzień odbiera jej szansę na życie. My już nie prosimy, ale błagamy o ratunek! Każda kwota to szansa na życie Paulinki! Jej serce gaśnie z każdą osobą, która przechodzi obojętnie... Błagamy - pomóż jej żyć" - apelują rodzice.

*Maciej Maciejuk*

# Seniorka zasłabła w domu. W budynku wykryto tlenek węgla

**Do szpitala trafiła starsza kobieta, która zasłabła. W jej domu wykryto tlenek węgla.**

W środę (21 grudnia) strażacy dostali zgłoszenie dotyczące tlenku węgla w budynku mieszkalnym w miejscowości Żdżary. Został on wykryty przez ratowników medycznych, którzy przyjechali do zasłabnięcia starszej kobiety. Interweniowali strażacy z OSP KSRG Dąbie i JRG Łuków.

- Zagrożenie tlenkiem węgla potwierdzone detektorem wielogazowym. Po spadku poziomu tlenku węgla w powietrzu działania zostały zakończone - informuje OSP KSRG Dąbie.

Kobieta trafiła do szpitala.

*Joanna Niećko*

BIA

eprasa.pl 7711767404

# Wiktorek walczy o normalne dzieciństwo

**Dwuletni Wiktorek Jankowski z Łukowa potrzebuje pomocy. Koszt zabiegu ratującego jego nóżki to blisko 300 tysięcy złotych.**

– Nasz kochany synek urodził się 6 września 2020 r. W czasie ciąży były regularne badania, wizyty u lekarza i nic nie wskazywało na to, że nóżki maleństwa rozwijały się w sposób nieprawidłowy. Jednak wielka radość z pojawienia się dziecka na świecie zmieszała się z ogromnym strachem.

„Coś jest nie tak z nóżkami dziecka" – padło z ust lekarza, po czym zabrano Wiktorka na dalsze badania. W stopach syna brakowało paluszków. Prawa miała trzy palce, a lewa cztery, z czego trzy były ze sobą zrośnięte. Obydwa piszczele były wygięte. Prawa nóżka była wyraźnie krótsza od lewej. Początkowo lekarze podejrzewali, że nóżki połamały się w trakcie ciąży... Jednak badanie USG zaprzeczyło tym hipotezom, ukazało brak kości strzałkowej w prawej nodze i niedorozwój tej kości w lewej. Ostateczna diagnoza, z którą opuściliśmy szpital, brzmiała: nieokreślona wada wrodzona kończyn dolnych - wspomina ojciec maluszka.

### Doktor dał rodzicom 100-procentową gwarancję

Godziny poszukiwań pomocy doprowadziły rodziców Wiktorka do Paley European Institute w Warszawie - kliniki ortopedycznej, w której leczy między innymi dr Dror Paley - światowej sławy ortopeda, który ma na swoim koncie ponad 20 000 przeprowadzonych operacji wydłużania kończyn dzieci i dorosłych oraz kilkanaście tysięcy operacji ortopedycznych - w szczególności dzieci, zabiegów związanych z korekcją deformacji.

To doktor Paley zdiagnozował Wiktorka - wada wrodzona kończyn dolnych o nazwie Hemimelia Strzałkowa. To jednak nie wszystko. Podobnie jak u większości dzieci dotkniętych tą chorobą, tak samo u Wiktorka występują problemy współistniejące, czyli deformacje w obrębie stawów skokowych oraz koślawość kolan. Pomimo tego doktor dał rodzicom 100-procentową gwarancję, że Wiktorek będzie chodził jak zdrowe dziecko.

W listopadzie 2021 r. Wiktorek miał pierwszą operację, która polegała na rozdzieleniu zrośniętych ze sobą palców I i II stopy lewej oraz na osteotomii (przecięciu) pierwszej kości śródstopia. Ten zabieg zapobiegł deformacji dużego palca stopy i zapewnił lepsze podparcie stopie.

W lutym 2022 r. odbyła się kluczowa operacja w perspektywie wieloletniego leczenia Wiktorka.

Fot.Archiwum rodziny Jankowskich

Wiktorek ma już za sobą jedną operację, ale wymaga kolejnej

**Obecnie prawa nóżka Wiktorka jest krótsza od lewej o 3 cm. Z każdym miesiącem ta dysproporcja się zwiększa**

Dr Paley stosując swoją autorską procedurę SUPERankle dokonał rekonstrukcji podudzia chłopczyka. Dzięki temu piszczele Wiktorka są proste, a stawy skokowe uzyskały świetny zakres ruchu.

### Choroba ponownie dała znać o sobie

Wiktorek i jego rodzice wrócili do normalności, ale choroba ponownie dała znać o sobie. Obecnie prawa nóżka Wiktorka jest krótsza od lewej o 3 cm. Z każdym miesiącem ta dysproporcja się zwiększa. Konieczne jest wydłużenie krótszej nóżki oraz przeprowadzenie korekcji ustawienia lewej stopy, w której nasila się koślawość.

- Nie możemy odwlekać w czasie tych problemów. U tak małych dzieci jednorazowo wydłuża się nóżkę maksymalnie o 5 cm. Wiktorek musi mieć założony aparat do wydłużania, zanim rozbieżność w długości jego nóg przekroczy 5 cm. W przeciwnym razie zostanie mu odebrana szansa posiadania równych nóg po raz pierwszy w życiu. Nawet po procesie wydłużania będzie zmuszony chodzić w bucikach z podbiciem wyrównujących skrót – jak do tej pory. Podobnie zwlekanie z korekcją ustawienia lewej stopy może być opłakane w skutkach. Doprowadzi do nieprawidłowej postawy ciała, kolejnych wad biodra, a nawet kręgosłupa - wylicza ojciec chłopczyka.

### Jak pomóc?

Wiktorkowi można pomóc na jeden z trzech sposobów: 1. Dokonując bezpośrednich wpłat na zbiórkę internetową (www.siepomaga.pl/nozki-wiktorka). 2. Przekazując przedmioty na grupę licytacyjną lub licytując przedmioty tam wystawione (https://www.facebook.com/groups/685912008965372/). 3. Przekazując 1,5% podatku KRS 0000037904 - w rubryce „Informacje uzupełniające - cel szczegółowy 1%" należy podać: 38138 Jankowski Wiktor.

*Kamil Sulej*

# Mieszkaniec pow. parczewskiego stracił dziesiątki tysięcy. **Nie udało się znaleźć oszusta**

**Zawieszone zostało śledztwo ws. oszukania metodą na policjanta mieszkańca gm. Milanów, który stracił ponad 50 tysięcy złotych. Policji, jak dotąd, nie udało się znaleźć przestępcy lub przestępców.**

Od sprawy niedawno minął rok. W połowie grudnia 2021 r. na policję zgłosił się 47-letni obecnie mieszkaniec gm. Milanów, który stracił pieniądze.

– Z relacji wynikało, że do zgłaszającego zadzwonił mężczyzna padający się za policjanta z Wydziału Śledczego. Oszust wylegitymował się i poprosił o potwierdzenie swojej wiarygodności dzwoniąc na numer alarmowy 997 – relacjonowała sierżant sztabowy Ewelina Semeniuk, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji.

Mieszkaniec gm. Milanów, nie rozłączając się z rozmówcą, zadzwonił na 997.

– Po chwili oczekiwania na linii otrzymał „potwierdzenie", że wskazany przez niego „policjant" aktualnie znajduje się w „służbie". Następnie 47-latek został przełączony do „funkcjonariusza kierującego działaniami". Usłyszał, że pieniądze znajdujące się na jego koncie są „zagrożone" – relacjonowała Semeniuk.

„Funkcjonariusz" instruował 47-latka, jak „zabezpieczyć środki". Mieszkaniec pow. parczewskiego postępował zgodnie z wydawanymi poleceniami, a w trakcie ponaddwugodzinnej rozmowy podał fałszywemu policjantowi login i hasło do swojej bankowości elektronicznej.

– Po zakończonej rozmowie telefonicznej ostatnią rzeczą, którą miał zrobić 47-latek, to wyłączyć telefon i do następnego dnia rano nie wchodzić ani nie logować się na konto bankowe. Tak też zrobił. Gdy obudził się następnego dnia i uruchomił telefon, zadzwoniła do niego pracownica banku w celu potwierdzenia wykonywanych transakcji, czemu zaprzeczył. Zdał sobie sprawę, że został oszukany – informowała Semeniuk.

**Po zakończonej rozmowie telefonicznej ostatnią rzeczą, którą miał zrobić 47-latek, to wyłączyć telefon i do następnego dnia rano nie wchodzić ani nie logować się na konto bankowe**

Sprawa została zgłoszona na policję, ale mundurowym nie udało się znaleźć oszusta lub oszustów.

– Postępowanie w tej sprawie zostało przez nas zawieszone z powodu niemożności ujęcia podejrzanego – tłumaczy Adam Hunek, szef parczewskiej prokuratury.

To dość częsta sytuacja w przypadku tego typu przestępstw, choć Hunek przypomina, że niekiedy udaje się namierzyć przestępców, a następnie postawić ich przed sądem. Latem 2022 r. wyrok roku bezwzględnego więzienia usłyszeli trzej mieszkańcy Śląska, którzy – jak uznał radzyński sąd – oszukali na ponad 150 tysięcy złotych mieszkankę powiatu parczewskiego.

*Grzegorz Rekiel*

BIA

# Trzy samochody zderzyły się niedaleko Sosnowicy

Fot. KP PSP w Parczewie

W wypadku brały udział trzy pojazdy, którymi podróżowało pięć osób. Cztery z nich samodzielnie opuściły auta, natomiast pasażerka audi wymagała hospitalizacji

**Parczew: Jedna osoba ucierpiał w wyniku zderzenia się trzech samochodów. Na miejscu interweniowali m.in. strażacy.**

W czwartek (22 grudnia) do Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Parczewie wpłynęło zgłoszenie o zderzeniu samochodów niedaleko miejscowości Sosnowica.

- Po przybyciu na miejsce zdarzenia okazało się, że na drodze wojewódzkiej nr 819 w wypadku brały udział trzy pojazdy, którymi podróżowało łącznie pięć osób. Cztery z nich samodzielnie opuściły samochody, natomiast pasażerka audi wymagała pomocy medycznej oraz hospitalizacji. Droga w miejscu zdarzenia była całkowicie zblokowana. W pojazdach odłączono akumulatory oraz zakręcono instalacje gazowe - informuje KP PSP w Parczewie.

Po ukończeniu dochodzenia przez policję jezdnia została posprzątana z porozrzucanych części aut i płynu chłodniczego.

*Joanna Niećko*

eprasa.pl 7711767404

# Zginęły dwie młode kobiety. Akt oskarżenia w sądzie

**Do Sądu Rejonowego w Puławach trafił akt oskarżenia przeciwko kierowcy volkswagena, który w grudniu ubiegłego roku potrącił dwie młode kobiety w Młynkach.**

Do tragicznego wypadku doszło wieczorem 18 grudnia ubiegłego roku. Kobiety wbiegły wprost pod koła nadjeżdżającego z przeciwka volkswagena. Zginęły na miejscu

### Tragedia tuż przed świętami

Do tragicznego wypadku doszło w sobotę, 18 grudnia ubiegłego roku, późnym wieczorem, na lokalnej drodze w Młynkach w gminie Końskowola w powiecie puławskim. W stronę Wronowa toyotą jechała 45-letnia kobieta. W aucie miała czwórkę pasażerów. W pewnej chwili dwie pasażerki poprosiły o zatrzymanie auta, bo źle się poczuły i chciały wysiąść. 45-latka posłusznie zatrzymała samochód na poboczu. Młode kobiety otworzyły drzwi i jedna po drugiej wysiadły z auta. Niestety weszły na jezdnię wprost pod koła nadjeżdżającego z przeciwka Volkswagena Golfa. Pojazd potrącił obydwie. Mimo natychmiast podjętej reanimacji, w wyniku poniesionych obrażeń wewnętrznych 23-latki zmarły na miejscu. Obie pracowały w jednym z centrów medycznych w Puławach. Ich pogrzeby odbyły się tuż przed Wigilią.

### Rok śledztwa

Wyjaśnieniem przyczyn wypadku zajęła się Prokuratura Rejonowa w Puławach. Śledczy od razu podkreślali, że sprawa nie jest łatwa. Jak już na miejscu, w dniu zdarzenia ustalili policjanci, 23-letni kierowca volkswagena był trzeźwy. Zastosowano wobec niego środek zapobiegawczy w postaci zakazu opuszczania kraju nakazu powstrzymania się od prowadzenia samochodów osobowych i poręczenia majątkowego. Śledczy posiłkowali się opinią biegłego z zakresu medycyny sądowej oraz biegłego z zakresu ruchu drogowego, który dokonał rekonstrukcji wypadku. Na tej podstawie pół roku po zdarzeniu postawili 23-latkowi zarzuty.

- Będzie odpowiadał za spowodowanie wypadku komunikacyjnego ze skutkiem śmiertelnym - potwierdza Grzegorz Kwit, szef puławskiej prokuratury.

W dalszej części śledztwa konieczne było także przywołanie opinii uzupełniającej z zakresu medycyny sądowej.

- Co do mechanizmu obrażeń ciała, jakich doznały te piesze oraz na podstawie tej opinii końcowa opinia biegłego z zakresu ruchu drogowego odnośnie rekonstrukcji tego zdarzenia - precyzuje prokurator Kwit.

To pozwoliło na zakończenie śledztwa i skierowanie aktu oskarżenia do puławskiego sądu.

*Marta Pietroń*

# Minister donosi na Kampol - Fruit

**Rolnicy poszkodowani przez zakład przetwórczy, którym nie wypłacono należności za dostarczone owoce i warzywa zawiadomili o wszystkim Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Minister Henryk Kowalczyk już złożył doniesienie do prokuratury.**

Już w dwóch kolejnych numerach naszego tygodnika donosimy o dramacie rolników z województwa lubelskiego poszkodowanych przez spółkę Kampol - Friut z Białej Rawskiej. Przedsiębiorstwo, które posiada zakłady przetwórcze w Rykach i w Milejowie od kilku miesięcy zalega im z zapłatą za owoce i warzywa. Firma w ramach postępowania restrukturyzacyjnego zaproponowała swoim wierzycielom układ. Na jego mocy deklaruje rolnikom zwrot jedynie połowy zaległych pieniędzy, które miałyby zostać wypłacone w 30 ratach w ciągu 3 lat. Plantatorzy nie godzą się na takie rozwiązanie. Tym większą ich irytację budzi fakt, że z informacji z tego samego dokumentu wynika, że banki i ZUS mogą liczyć na zwrot całości zaległości. W grudniu do Prokuratury Rejonowej w Puławach wpłynęły dwa zawiadomienia dotyczące oszustwa. Złożyli je rolnicy. W miniony poniedziałek poszkodowani przez Kampol - Fruit protestowali przed zakładem w Rykach, gdzie domagali się od zarządu wypłaty należnych im pieniędzy. Firma zalega im od kilkudziesięciu po kilkaset tysięcy złotych. O sprawie powiadomili także resort rolnictwa. W środę minister Henryk Kowalczyk powiadomił na Tweeterze o podjętych działaniach i zapowiedział pomoc dla poszkodowanych. - *Jako minister rolnictwa i rozwoju wsi złożyłem zawiadomienie do prokuratury o podejrzeniu popełnienia przestępstwa przez spółkę KAMPOL-FRUIT. W @MRiRW_GOV_PL dołożymy wszelkich starań, żeby rolnicy odzyskali swoje należności.*

Z kolei wiceminister Janusz Kowalski poinformował, że złożył wniosek do Ministerstwa Sprawiedliwości o objęcie nadzorem działalności doradcy, prowadzącego postępowanie restrukturyzacyjne spółki Kampol - Fruit.

*Marta Pietroń*

# Umowa na koncepcję kładki na Wiśle podpisana

**Koncepcję na zlecenie Urzędu Marszałkowskiego w Lublinie przygotuje firma z Gdańska. Będzie kosztowała ponad 800 tys. zł.**

Fot. LUW

Umowę na przygotowanie koncepcji kładki na Wiśle podpisał Paweł Szumera, dyrektor ZDW w Lublinie i Marcin Dudek, przedstawiciel firmy MiD z Gdańska.
W uroczystości wziął udział także Jarosław Stawiarski, Marszałek Województwa Lubelskiego, Michał Mulawa, Wicemarszałek Województwa Lubelskiego, poseł Krzysztof Szulowski oraz lokalni samorządowcy: Starosta Puławski Danuta Smaga, Artur Pomianowski, burmistrz Kazimierza Dolnego, Jan Gędek, wójt gminy Janowiec oraz Wojciech Gibaszek, zastępca wójt gminy Puławy

Pod koniec sierpnia Zarząd Dróg Wojewódzkich w Lublinie, podległy Marszałkowi Województwa ogłosił przetarg na przygotowanie koncepcji programowo - przestrzennej kładki pieszo - rowerowej. Przeprawa ma połączyć dwie znane i lubiane przez turystów miejscowości turystyczne na Lubelszczyźnie - Kazimierz Dolny z Janowcem. Na oferty urzędnicy czekali do początku października. Wpłynęło 4. Najtańsza - za 874,5 tys. zł - pochodziła od Pracowni Projektowej MiD z Gdańska i to na nią zdecydowało się kierownictwo ZDW. Przetarg rozstrzygnięto dopiero 8 grudnia.

W ubiegłym, przedświątecznym tygodniu w Janowcu, w zabytkowym Dworze z Moniak odbyło się podpisanie umowy z wykonawcą koncepcji kładki.

- Cieszę się, że po dwóch latach, pomysł ten zaczyna się materializować. Kładka pieszo-rowerowa połączy piękny Kazimierz z pięknym Janowcem i z pewnością będzie dużą atrakcją turystyczną. Zależy nam, aby Lubelskie odwiedzało coraz więcej gości z innych części kraju, a także z zagranicy - mówił marszałek Jarosław Stawiarski.

Firma MiD będzie miała za zadanie przedstawić między innymi minimum trzy warianty lokalizacji kładki, warianty konstrukcyjne, jej wygląd, podstawowe cechy, program funkcjonalno – użytkowy. Projektanci będą mieli także za zadanie przygotować prezentację multimedialną z wizualizacją 3D. Zadaniem wykonawców będzie również zdobycie Decyzji o Środowiskowych Uwarunkowaniach dla tej inwestycji. Ma na to 22 miesiące.

- Przygotowanie koncepcji kładki, zwłaszcza przez Wisłę, jest dla każdego inżyniera sporym wyzwaniem i gwarancją dużej satysfakcji. Termin jest ambitny, ale w pełni realny - stwierdził przedstawiciel wykonawcy Marcin Dudek.

Kolejnym krokiem po przygotowaniu koncepcji będzie ogłoszenie przetargu w formule „zaprojektuj i wybuduj".

*Marta Pietroń*

# Na ratunek sowie

Fot. OSP Chodel

Sowę udało się uratować

**22 grudnia o godz. 8.34 strażacy otrzymali nietypowe zgłoszenie. Okazało się, że w jednym z przewodów kominowych w miejscowości Kawęczyn jest uwięziona sowa.**

Strażacy zabezpieczyli miejsce zdarzenia, rozebrali kawałek ściany, by dostać się do ptaka. Sowę udało się uratować.

Jednostki obecne na miejscu: OSP KSRG Chodel.

*AG*

REG

eprasa.pl 7711767404

Kolejna rozprawa zaplanowana została na koniec stycznia

# Ruszył proces w sprawie zakłócania spokoju wiceburmistrz Poniatowej

**POWIAT OPOLSKI:**
**Na ławie obwinionych zasiadła 17-letnia Klaudia z Niezabitowa. Nie przyznaje się do winy. Winy nastolatki nie potrafiła konkretnie wskazać nawet pokrzywdzona wiceburmistrz.**

Podczas pierwszej rozprawy zeznawało trzech świadków, w tym zastępca burmistrza Poniatowej, która ma status pokrzywdzonej. Wyjaśnienia złożyła też obwiniona Klaudia

Proces w głośnej sprawie ruszył w środę (21 grudnia) przed Sądem Rejonowym w Opolu Lubelskim. Z wnioskiem o ukaranie uczennicy z Niezabitowa, która wspólnie z piątką innych znajomych miała zakłócać ciszę i spokój zastępcy burmistrza Poniatowej, wystąpiła policja.

Podczas pierwszej rozprawy zeznawało trzech świadków, wyjaśnienia złożyła też obwiniona. Dwóch kolejnych za nieusprawiedliwioną nieobecność sąd ukarał karą pieniężną. Mają zapłacić po 100 zł.

### „Nie dopuściłam się żadnego wybryku"

Klaudia pojawiła się z obrońcą. Towarzyszyło jej lekkie zdenerwowanie. Była to jej pierwsza wizyta w sądzie w charakterze obwinionej. Na rozprawie wyjaśniła swój udział w incydencie związanym z zakłócaniem ciszy i porządku publicznego w Niezabitowie.

W sądzie okazało się też, że 17-latka podczas prowadzonych przez policję czynności wyjaśniających jednak przyznała się do zarzucanego jej czynu i złożyła wniosek o dobrowolne poddanie się karze. Na rozprawie Klaudia do winy się już nie przyznała.

- Bałam się tego procesu. Bałam się, że mogą być jakieś gorsze konsekwencje. Nie byłam świadoma tego, jak może zakończyć się ta sprawa - tłumaczyła sądowi Klaudia.

Pamiętnej nocy 27 lipca br. 17-latka wracała z koleżanką do domu. Było to około godziny 20.30. Ojciec poprosił ją, aby zawołała brata. Przy okazji Klaudia postanowiła zajść do sklepu, który mieści się w budynku remizy Ochotniczej Straży Pożarnej w Niezabitowie. Tam wówczas wywiązała się bójka między dwoma mężczyznami.

- Odeszłam stamtąd, bo się przestraszyłam. Byłam w odległości około 15 m, więc mało już widziałam. Jak skończyła się bójka, poszłam do sklepu i potem do domu – relacjonowała nastolatka i zapewniała sąd, że tego dnia nie krzyczała, nie hałasowała i nie dopuściła się innego wybryku, który mógłby zakłócić spokój okolicznych mieszkańców, w tym zastępcy burmistrza Poniatowej.

### „Mam obowiązek dbać o porządek publiczny"

Zastępca burmistrza Poniatowej zeznawała pod przysięgą. Tego domagał się obrońca Klaudii.

- Sprawa bardzo mnie zaniepokoiła. Tam trwała bójka, nie to, że mi przeszkadzało. Biła się młodzież butelkami. Leżał młody człowiek na ziemi... Poza tym w tym wszystkim brały też udział osoby nieletnie. Zaniepokoił mnie fakt, czym te osoby nieletnie zajmują się – zeznała w sądzie zastępca burmistrza Poniatowej. – Jako osoba publiczna mieszkająca w danej miejscowości mam też obowiązek dbania o porządek publiczny, nie tylko w kwestii osobistej, ale dla wszystkich - dodała.

Pamiętnej nocy zastępca burmistrza zadzwoniła pod numer alarmowy. Interweniowała policja. Jednak na miejscu patrol nikogo nie zastał. Kilka dni później udała się do Komisariatu Policji w Poniatowej z pisemnym zawiadomieniem dotyczącym całego zdarzenia, które opieczętowała urzędową pieczątką „zastępca burmistrza". Wskazała w nim sześcioro winnych i zaapelowała do policjantów o poprowadzenie dalszej interwencji w odpowiedni sposób. Na podstawie tylko jej zeznań policja skierowała do sądu dwa wnioski o ukaranie Klaudii i jej koleżanki Natalii.

Na rozprawie pokrzywdzona utrzymywała, że nie domagała się ukarania Klaudii i że ma o niej dobre zdanie.

- Uważam, że jest to mądra, zdolna dziewczyna i ma szansę na osiągnięcie wielu poważnych rzeczy w swoim życiu – chwaliła 17-latkę zastępca burmistrza Poniatowej.

### Krzyczała, ale nie wie, co

Ale obrońcę i sąd interesowały konkrety – czy widziała lub słyszała, jak Klaudia hałasuje, krzyczy, bije się czy rozbija butelki.

- Ja nie wdziałam bezpośrednio i nie słyszałam. Ogólny krzyk był. Po głosie mogą na 100 procent powiedzieć, że była to inna dziewczyna, która też ukarana została grzywną – stwierdziła zastępca burmistrza Poniatowej.

Sąd wychwycił, że zeznania złożone przez pokrzywdzoną na komisariacie i podczas rozprawy częściowo różnią się. I po odczytaniu wcześniejszych zeznań pytaniami przyparł zastępcę burmistrza do muru.

- Czy pani Klaudia M. głośno krzyczała? Jest pani w stanie to stwierdzić? – dociekała sędzia Agnieszka Obel-Nieróbca?

– Tak – twierdziła początkowo prawa ręka burmistrza Poniatowej.

– Co krzyczała? – dociekała sędzia.

– Nie wiem, co krzyczała. Wysoki sądzie, no jak mogę stwierdzić, kto w danym momencie głośno krzyczał – tłumaczyła się.

- Wtedy (na komisariacie – przyp. red.) pani stwierdziła, że wszyscy krzyczeli – nie dawała za wygraną sędzia Obel - Nieróbca.

- No bo to była jedna wielka grupa – broniła się z kolei zastępca burmistrza Poniatowej.

- Ale czy dzisiaj jest pani w stanie stwierdzić konkretnie, czy (Klaudia M. – przyp. red.) głośno krzyczała i przeklinała – drążyła sędzia.

- Przeklinać ktoś przeklinał, czy konkretnie ona – tego nie jestem w stanie stwierdzić – przyznała zastępca burmistrza Poniatowej.

Podczas pierwszej rozprawy zeznawał jeszcze sołtys Niezabitowa i matka kolegi Klaudii. Kolejna batalia sądowa czeka na nastolatkę 30 stycznia. Tego dnia sąd chce przesłuchać jeszcze dwóch świadków i obejrzeć nagranie z monitoringu zainstalowanego na budynku remizy w Niezabitowie. Termin rozprawy koleżanki Natalii nie został jeszcze wyznaczony.

*Agnieszka Ciekot*

### Sąd rodzinny umorzył trzy postępowania

Czwórką nieletnich, których w zawiadomieniu złożonym na policję wskazała zastępca burmistrza Poniatowej, zajął się Sąd Rodzinny i Nieletnich. Trzy postępowania sąd umorzył, gdyż uznał, iż niecelowe jest stosowanie środków wychowawczych wobec nastolatków. W stosunku do czwartego nieletniego sąd wydał postanowienie o dopuszczeniu dowodu z opinii z badań w Opiniodawczym Ośrodku Sądowych Specjalistów w Lublinie w celu zbadania, jaki jest jego stopień demoralizacji i jaki środek wychowawczy jest odpowiedni w celu jego resocjalizacji.

# Kobieta urodziła pijane dziecko. Usłyszała zarzut kierowania po pijanemu

**Zarzut kierowania autem w stanie nietrzeźwości usłyszała 31-latka z gm. Wojcieszków, która w listopadzie urodziła pijane dziecko.**

Wszystko rozegrało się w połowie listopada. Był wieczór. – Dostaliśmy zgłoszenie o stojącym w rowie, uszkodzonym citroenie. Policjanci, którzy pojechali na miejsce, zastali przy uszkodzonym pojeździe 31-letnią kobietę z gm. Wojcieszków. Twierdziła, że nie kierowała autem w chwili zdarzenia, przekonywała, że była pasażerką, ale nie chciała wskazać, kto kierował autem. Z naszych ustaleń wynikało, że była to właścicielka samochodu – relacjonował aspirant sztabowy Marcin Józwik, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Łukowie.

Funkcjonariusz dodał, że kobieta miała w organizmie ponad promil alkoholu. – Ze względu na zaawansowaną ciążę zapadła decyzja o przewiezieniu kierującej do szpitala. Dziecko urodziło się przez cesarskie cięcie, w organizmie noworodka stwierdzono dużą ilość alkoholu (policja nie podała dokładnego stężenia – aut.) – relacjonował Józwik. Informacja o zdarzeniu obiegła cały kraj. Polsat News poinformował nieoficjalnie, że noworodek miał w organizmie ponad trzy promile alkoholu.

Postępowanie w tej sprawie wszczęła Prokuratura Rejonowa w Łukowie. W ubiegłym tygodniu Jolanta Niewęgłowska, szefowa łukowskiej jednostki powiedziała nam, że matka została już przesłuchana. – Usłyszała zarzut kierowania w stanie nietrzeźwości (prokuratura nie podała nam dokładnego stężenia - aut.), nie oznacza to jednak zakończenia sprawy – powiedziała Niewęgłowska. Śledczy będą bowiem badać kwestię ewentualnego narażenia dziecka na niebezpieczeństwo utraty życia lub ciężkiego uszczerbku na zdrowiu.

Po zdarzeniu kobieta długo przebywała w szpitalu, towarzyszyła dziecku, którego stan był poważny. Na szczęście noworodek przeżył. O sprawie został powiadomiony sąd rodzinny.

Za kierowanie po pijanemu grozi grzywna, kara ograniczenia wolności (np. prac społecznych) lub do 2 lat więzienia. W razie wydania wyroku skazującego kierowca musi się też liczyć z orzeczeniem wobec niego zakazu prowadzenia pojazdów oraz koniecznością wpłaty pieniędzy na Fundusz Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej.

*Grzegorz Rekiel*

REG

# Dzielnicowi uratowali schorowanego mężczyznę. W jego mieszkaniu wybuchł pożar

**Łuków: Dzielnicowi z łukowskiej komendy uratowali schorowanego mężczyznę, który był w mieszkaniu, gdzie wybuchł pożar.**

Mł. asp. Radosław Ochmański i mł. asp. Grzegorz Wesołowski wyprowadzili schorowanego mężczyznę na świeże powietrze i wezwali straż pożarną oraz pogotowie (fot.KPP Łuków)

W poniedziałek (19 grudnia) dzielnicowi z łukowskiej komendy w trakcie obchodu rejonów służbowych sprawdzali miejsca, w których mogą być osoby zagrożone wychłodzeniem. W trakcie kontroli budynku, w którym mieszka kilka rodzin zauważyli, że spod drzwi jednego z mieszkań wydobywają się kłęby czarnego i gryzącego dymu.

- Mł. asp. Radosław Ochmański i mł. asp. Grzegorz Wesołowski natychmiast weszli do pomieszczenia. Tam zastali mężczyznę, który z uwagi na stan zdrowia i gęste zadymienie nie był w stanie samodzielnie opuścić mieszkania. Funkcjonariusze natychmiast wyprowadzili schorowanego mężczyznę na świeże powietrze i wezwali straż pożarną oraz pogotowie ratunkowe - informuje młodszy aspirant Maciej Zdunek z KPP w Łukowie. - Następnie powrócili do lokalu, aby sprawdzić, czy nikt więcej nie potrzebuje pomocy. Jak się okazało dookoła pieca, na podłodze porozrzucany był żarzący się węgiel. Drewniana podłoga i zalegające na ziemi przedmioty zaczynały się palić, powodując gęste zadymienie.

Dzielnicowi zaczęli gasić ogień, przy użyciu gaśnicy z radiowozu. Na miejsce przyjechała straż pożarna, która przejęła dalsze działania. Nie doszło do rozprzestrzenienia się ognia. Potem policjanci i strażacy sprawdzili, czy pozostałe rodziny zamieszkujące budynek nie potrzebują pomocy.

Do szpitala, na skutek działania dymu trafił uratowany mężczyzna i jeden z policjantów. Nie odnieśli poważnych obrażeń.

*Joanna Niećko*

eprasa.pl 7711767404

# Nie żyje Shirley Watts.
## Żona perkusisty The Rolling Stones była związana z naszym regionem

Charles Watts wraz z żoną Shirley Watts przy nowo zasadzonych w 2011 r. dębach w Zaborku w alejce nazwanej imieniem pary

Fot.Marek Petrzela

Charles „Charlie" Robert Watts wraz z żoną Shirley Watts podczas janowskich Dni Konia Arabskiego 2012 r.

fot.Alina Sobieszak - archiwum prywatne

Marek Trela, Shirley Watts oraz Alina Sobieszak podczas koncertu The Rolling Stones na warszawskim Służewcu w 2007 roku

**JANÓW PODLASKI: Shirley regularnie przyjeżdżała na aukcje koni Pride Of Poland do Janowa Podlaskiego wraz ze swoim mężem Charliem. Nawiązała tutaj silne przyjaźnie. - To przykre i smutne, że w tak krótkim czasie odeszli oboje i praktycznie skończyła się pewna epoka - mówi Alina Sobieszak.**

Jak podał w ubiegłym tygodniu portal dailymail.uk, Shirley Watts zmarła po krótkiej chorobie „otoczona przez najbliższą rodzinę". 16 miesięcy po tym, jak Charlie Watts przegrał swoją walkę z rakiem. W poniedziałkowym oświadczeniu rodziny napisano, że Shirley „ponownie połączyła się z jej ukochanym Charliem".

Shirley Watts studiowała rzeźbę, a w 1961 r. poznała Charliego Wattsa. Pracował on wtedy jako grafik w agencji reklamowej. Zdecydowali się pobrać się w 1964 roku, zanim jeszcze zespół The Rolling Stones zdobył sławę.

Shirley Watts wraz ze swoim mężem przez wiele lat chętnie odwiedzała Stadninę Koni w Janowie Podlaskim. Szczególnie często przyjeżdżali na aukcję Pride Of Poland. Shirley i Charlie m.in. zasadzili po jednym dębie w pensjonacie „Zaborek", w którym się zatrzymywali, będąc w Polsce. Byli mocno związani z tym miejscem. Arkadiusz Okoń z pensjonatu „Zaborek" podkreśla, że byli to wspaniali ludzie.

> **Shirley Watts zmarła po krótkiej chorobie „otoczona przez najbliższą rodzinę". 16 miesięcy po tym, jak Charlie Watts przegrał swoją walkę z rakiem**

> **Były to papużki nierozłączki, zawsze bywali tutaj razem**

### „Papużki nierozłączki"

- Były to papużki nierozłączki, zawsze bywali tutaj razem. Na początku spali na starej plebanii w pokoju im dedykowanym, muzycznym. Potem już w leśniczówce - mówi. - Przy posadzonych przez nich dwóch drzewkach są znicze, przy jednym i drugi. Byli u nas dobrze ponad 20 razy. Często było tak, że przyjeżdżali również przed aukcją, popatrzeć na konie aukcyjne, zorientować się, co będzie wystawione na sprzedaż.

Alina Sobieszak, znajoma Shirley, wspomina ją w samych pozytywnych słowach.

- Była osobą bardzo konsekwentną i nieugiętą w interesach. W kontaktach towarzyskich była bardzo ciepła i przyjazna. Wręcz nawiązywała kontakty przyjacielskie. Informacja o jej śmierci była dla mnie bardzo smutna dlatego, że w tym roku wysłałam jak zwykle życzenia świąteczne. Ja pisałam do niej i dostawałam życzenia pisane jej ręką. Gdy przyszła wiadomość o jej śmierci, pomyślałam, czy jeszcze zdążyła te życzenia przeczytać, a ja od niej życzeń już na pewno nie dostanę. To przykre i smutne, że w tak krótkim czasie odeszli oboje i praktycznie skończyła się pewna epoka - mówi pani Alina.

Dla stadniny ta epoka skończyła się już w 2016 r.

Przypomnijmy, że w marcu 2016 roku padły dwie klacze z Janowa Podlaskiego - Preria i Amra, które wydzierżawiła do Janowa Podlaskiego Shirley. Po tamtej sytuacji Shirley zdecydowała się zabrać pozostałe konie z powrotem do swojej stadniny Halsdon Arabians. Śmierć dwóch koni była dla Watts dużym ciosem, bo oprócz wartości materialnej, była to dla niej „ogromna strata emocjonalna".

Później Shirley pojawiała się w Polsce podczas konkurencyjnej aukcji koni w Krakowie, która organizowana była m.in. przez byłych prezesów stadnin w Janowie i Michałowie. Tam zakupiła kilka koni.

- Mieliśmy jeszcze nadzieję, że może się coś odbuduje. Jeszcze w tym roku Shirley czuła się na tyle dobrze, że wysłała współpracownika, by kupił ogierka Czaro. Miała jego babkę Cenozę, którą bardzo lubiła. Była nadzieja, że może coś dobrego się jeszcze zadzieje. Bardzo przykro jest przeżywać takie informacje o śmierci osób, z którymi było się związanymi przez wiele lat. Byłam z nimi związana od początku lat 90. To 30 lat serdecznej znajomości - wspomina Alina Sobieszak.

### „Babskie pogaduchy"

Dodaje: „Będę ją wspominać jako osobę bardzo serdeczną. Było wiele okazji do rozmów np. o rodzinie, to były zupełnie inne kontakty. Bardzo ciężko jest mówić, że ten ktoś odszedł i już go z nami nie ma. Zostały już tylko i wyłącznie wspomnienia"

- Często towarzyszyłam im w czasie prywatnych, poza aukcyjnych, wizyt. Zdarzało się, że Shirley przyjeżdżała sama lub z kimś ze stadniny, kiedy Charlie nie mógł przyjechać. Były wtedy takie „babskie pogaduchy" podczas spotkań - opowiada pani Alina.

*Maciej Maciejuk*

REG

eprasa.pl 7711767404

# Do Polski za głosem serca - wywiad z Samanthą Jones, zawodniczką Trójki Międzyrzec Podlaski

**Jest prawdopodobnie pierwszą Amerykanką, która trafiła na trzeci szczebel rozgrywkowy w polskiej siatkówce. Występuje na pozycji rozgrywającej, ale zajmuje się nie tylko sportem. Do Polski przyjechała za miłością, która również gra w siatkówkę, na bardzo wysokim poziomie. O sporcie, różnicach między Polską a USA porozmawialiśmy z nową zawodniczką Trójki Volley Międzyrzec Podlaski - Samanthą Jones.**

**W Skąd do nas przyjechałaś? Wywodzisz się z dużego czy małego miasta w USA?**
- Pochodzę z Horsham w Pensylwanii. Jest to nieduże miasto, niedaleko Filadelfii. Moje miasto ma około 16 000 mieszkańców, ale hrabstwo liczy blisko milion osób, więc jest dość duże.

**W Jak to się stało, że znalazłaś się w Polsce?**
- Mój chłopak jest siatkarzem w najwyższej klasie rozgrywkowej w Polsce. W Plus Lidze gra dla LUK Lublin. Nazywa się Dustin Watten i gra na pozycji libero.

**W Możesz więc powiedzieć, że przyleciałaś tu z miłości. Jak długo byliście osobno? Dustin gra w Polsce od kilku lat.**
- Tak, przyjechałam tu, żeby być z nim. Spotykamy się od prawie trzech lat. Jesienią 2020 odwiedziłam go w Katowicach na dwa tygodnie, po czym wróciłam do USA, aby przez rok pracować jako pielęgniarka. Następnie, zeszłej jesieni, ponownie przyjechałam do Lublina i trenowałam z Bartkiem Jesieniem oraz jego drużyną przez około cztery miesiące. Z powodu problemów zdrowotnych zdecydowałam się wrócić do domu. W tym roku zdecydowałam się przyjechać w sierpniu, żeby zobaczyć Polskę. Wtedy było jeszcze ciepło (śmiech - przyp. red.).

**W No i jak Ci się podoba w Polsce? Jest tu ostatnio dużo śniegu. Czy przeszkadza ci niska temperatura i wszechobecny biały puch?**
- Bardzo lubię Polskę! Jedzenie tutaj jest bardzo dobre. Uczęszczałam na uniwersytet w Ohio, więc jestem przyzwyczajona do takiej pogody. Nie kocham może zimna tak bardzo, jak uwielbiam lato, ale tam, skąd pochodzę, jest podobna pogoda i też pada śnieg.

**W Jesteśmy w okresie świątecznym - w jaki sposób spędzałaś ten wyjątkowy czas w rodzinnym domu?**
- Od lat wygląda to bardzo podobnie. W Wigilię idziemy wieczorem do kościoła, a później wracamy do domu i oglądamy filmy. Następnego dnia przychodzą moi dziadkowie, z którymi jemy wspólne śniadanie, by następnie otworzyć prezenty.

**W A święta w Polsce? Miałaś okazję je tu przeżyć?**
- Tak, byłam tutaj w zeszłym roku. Niestety, bardzo tęskniłam za Bożym Narodzeniem w USA, zdecydowanie najbardziej za czasem spędzonym z rodziną i dziadkami.

**W Więc Sylwester rok temu również w Polsce? Jak go wspominasz?**
- Nowy Rok to moje najmniej ulubione święto. W zeszłym roku, kiedy byłam tutaj w Lublinie, spałam chyba do 23.00 (śmiech - przyp. red.). W Stanach Zjednoczonych w Sylwestra zagram w turnieju siatkówki z przyjaciółmi. A potem w nocy rodzice zapraszają rodzinę i przyjaciół. Zagramy w gry planszowe i domino.

**W Wróćmy na chwilę do siatkówki - Dustin ma już w niej duże doświadczenie. Czy udziela Ci cennych rad?**
- Tak, na uniwersytecie grałam na pozycji libero, ale teraz w drużynie, w której rozgrywam, nie udziela mi zbyt wielu porad technicznych. Dużo mówimy jednak o sferze mentalnej i emocjonalnej części rywalizacji.

**W Jakie studia ukończyłaś w USA? Czy w Polsce planujesz skupić się tylko na siatkówce, czy być może będziesz robić coś innego?**
- Mam licencjat z pielęgniarstwa i jestem również praktykiem żywienia funkcjonalnego, więc mam własną firmę! Mój biznes zaczął się, ponieważ w zeszłym roku zdiagnozowano u mnie chorobę Leśniowskiego-Crohna. Byłam w stanie wyleczyć się za pomocą samych zmian w diecie. Stworzyłam więc firmę, aby pomagać ludziom takim jak ja, w zmianie diety i stylu życia. Pracuję również ze sportowcami, aby poprawić ich wyniki. Z większością moich klientów spotykam się online, ale obecnie mam też kilku klientów z Plus Ligi.

Podczas pierwszych meczów w barwach Trójki, Samantha Jones miała wiele powodów do radości

Fot. Jakub Pecio

## Krótka piłka z Samanthą Jones

**Święta w Polsce czy w USA?**
- Zdecydowanie USA
**Ulubione jedzenie?**
- Steki.
**Góry czy morze?**
- Góry.
**Siatkówka plażowa czy halowa?**
- Siatkówka plażowa.
**Idol siatkarski?**
- Jan Firlej.
**Ulubiony sport poza siatkówką?**
- Tenis stołowy.
**Najsłynniejszy Polak?**
- Nie mam pojęcia!
**Najsłynniejszy polski sportowiec?**
- Wydaje się, że Tomasz Fornal.
**Ulubione miejsce w Polsce?**
- Gdańsk.
**Serial, który polecasz?**
- Wiedźmin.
**Ulubiony zespół muzyczny?**
- Dave Matthews Band.

> W Stanach Zjednoczonych w Sylwestra zagram w turnieju siatkówki z przyjaciółmi

**W Siatkówka w USA nie jest chyba najpopularniejszym sportem? Dlaczego wybrałaś akurat ją?**
- Tak, na profesjonalnym poziomie siatkówka nie jest tak popularna. Ale rozgrywki szkół średnich i uniwersytetów są bardzo popularne. Prawie wszystkie uniwersytety mają do zaoferowania dwanaście pełnych stypendiów na siatkówkę. Tak więc 12 na 16 graczy w drużynie uniwersyteckiej nie płaci w ogóle za studia.

**W Grasz tylko w siatkówkę? Czy Samantha Jones jest dużo bardziej uniwersalnym sportowcem?**
- Uprawiałam wiele innych sportów jak piłka nożna, pływanie, gimnastyka, ale najbardziej polubiłam siatkówkę! Myślę, że dzieje się tak dlatego, że gra ma wiele elementów mentalnych i emocjonalnych.

**W Czy twoja rodzina została w USA? Tęsknisz za nimi?**
- Tak, zostali w domu. Bardzo za nimi tęsknię, zwłaszcza w tym czasie, ponieważ kilka dni temu obchodziliśmy Święto Dziękczynienia. Mimo że tęsknią za mną, cieszą się, że mogę żyć w innym kraju i grać tutaj w siatkówkę.

**W Za czym najbardziej tęsknisz w Polsce poza rodziną? Czy jest coś, do czego chciałabyś wrócić?**
- To dla mnie bardzo zabawny temat. Zawsze jestem taka podekscytowana, kiedy wracam do domu i idę do mojego ulubionego sklepu spożywczego. Oczywiście, ponieważ jestem dietetykiem, kocham jedzenie i tęsknię za małymi rzeczami, takimi jak... umiejętność czytania etykiet żywności w języku angielskim. Mimo to nauczyłam się już wielu nazw potraw po polsku.

**W Amerykański koszykarz - Shaquille O`Neal, zachwycał się polskimi pierogami. Czy masz już swoje ulubione danie z Polski?**
- Pierogi są całkiem dobre, ale moim ulubionym daniem z Polski są gołąbki!

**W Uczysz się już języka polskiego? Jakie było pierwsze polskie słowo, którego się nauczyłaś?**
- Nauczyłam się trochę, grając w siatkówkę i czytając jadłospisy! Pierwsze polskie słowa, których się nauczyłam, to „najlepszy dzień w życiu", ponieważ Dustin produkuje koszulki właśnie z takim napisem. To były moje pierwsze słowa, jednak najbardziej lubię mówić do kogoś „miłego dnia".

**W To miła odmiana. Zwykle zagraniczni sportowcy zaczynają od przekleństw...**
- Tak, niektóre z nich też słyszałam (śmiech - przyp. red.).

**W Jakie dostrzegasz różnice kulturowe między Polską a USA?**
- Na początku było to dla mnie trudne, szczególnie przy trenowaniu siatkówki. W USA dużo rozmawiamy na boisku i poza nim. Podczas treningu na uczelni musielibyśmy dodatkowo biegać, gdybyśmy nie komunikowali się podczas gry. Tutaj trening jest bardzo cichy i wiem, że nie mówię zbyt dobrze po polsku, ale zauważam, że jest to charakterystyczne dla wszystkich, nie tylko dla mnie.

**W Czy obiekty sportowe w USA są na wyższym poziomie niż w Polsce?**
- W USA jest bardzo dużo prywatnych firm sportowych budujących obiekty do gry w koszykówkę, siatkówkę czy tenisa. Więc te budowane z prywatnych pieniędzy są bardzo ładne. Ja dorastałam, grając w szkolnych salach gimnastycznych i ośrodkach rekreacyjnych, gdzie poziom jest trochę niższy.

**W Czy szkolenie w Polsce jest podobne do tego w USA?**
Trening jest tutaj zupełnie inny. Na uniwersytecie robiliśmy wiele pojedynczych powtórzeń. Więc spędzilibyśmy 20 minut na samych przyjęciach lub 20 minut na samej obronie, ale tutaj jest więcej rywalizacji 6 na 6.

**W Trener Bartosz Jesień jest wymagający? Dobrze się z nim dogadujesz?**
- Lubię trenera Bartka, wygląda na to, że bardzo dobrze zna się na siatkówce, co jest dobre. Moje doświadczenie uniwersyteckie było bardzo intensywne, więc bardzo podoba mi się sposób, w jaki tutaj trenujemy. Jest czas na rywalizację i zabawę.

**W Jesteś po pierwszym turnieju w Polsce. Jak oceniasz poziom przeciwniczek? Czy uda Wam się awansować do wyższej ligi?**
- Czuję się całkiem nieźle po tym turnieju. Nasza drużyna pokazała przede wszystkim, że potrafimy dobrze radzić sobie pod presją. To duża sztuka.

*Radosław Grabowski*

REG

eprasa.pl 7711767404

Wyższa Szkoła Gotowania na Gazie - szybki stół na domówkę w Sylwestra

# Niech nam się szczęści, niech nam się darzy, niech niczego i nikogo nie zabraknie...

**Nie ważne gdzie, ważne z kim... Każda okazja, żeby spędzić z przyjaciółmi trochę czasu przy stole jest bardzo dobra, może być i Sylwester. Trochę wszyscy może jeszcze po Świętach jesteśmy przejedzeni (no bo potem trzeba było dojadać!), ale coś warto na stół postawić. Przecież w razie czego postanowimy, że w Nowym Roku zaraz zrzucimy te kilka kilogramów... To my wam podpowiadamy co zrobić, żeby było co zrzucać. Dwie proste przystawki, łatwiutka zupa no i klasyczne mięsko. Góra dwie godziny i wszystko gotowe.**

Zbigniew Smółko

## Babeczki z pieczywa tostowego

12 kromek pieczywa tostowego
12 pieczarek
1 cebula
pół czerwonej papryki
łyżka masła, łyżka oliwy do podsmażenia

*Kromki chleba tostowego pozbawiamy skórek i ostrożnie rozwałkowujemy. Mają być jak najbardziej płaskie i nieco powiększyć swoją powierzchnię. Foremki do babeczek (ja używam takich dużych, w których na raz można zrobić 12 sztuk) smarujemy odrobiną masła. Układamy kromki, tworząc koszyczek. Kształty oczywiście nie muszą być regularne.*

*Teraz farsz. Ilu ludzi, tyle pomysłów. Może być na ciepło, może być na zimno. Proponuję np. przez chwilę przesmażyć na maśle cebulę, pieczarki i paprykę, wypełnić nimi koszyczki, posypać lekko żółtym serem i zapiec razem przez 15 minut w 180 stopniach. Możemy też upiec same foremki i wypełnić je później jakąś efektownie wyglądającą mieszanką: jajko, papryka, oliwki, szynka albo łosoś, może być z majonezem...*

## Zupa cebulowa - oczywiście z szampanem!

120 gramów boczku
2 duże cebule
litr bulionu warzywnego
200 ml białego wina
4 kromki pieczywa tostowego
40 gramów startego sera
sól, pieprz, tymianek, oregano

*Delikatna, prosta, idealnie pasująca na początek dłuższego posiedzenia przy stole. Jak ktoś zechce potańcować, doda energii, jak ktoś akurat wrócił z podziwiania fajerwerków, doskonale rozgrzeje...*

*Na kropelce oliwy podsmażamy pokrojony w kostkę wędzony boczek. Kiedy się odrobinę zezłoci, dorzucamy trochę czosnku, sporo posiekanej w kostkę cebuli i razem chwilę smażymy. Zalewamy bulionem warzywnym i - w końcu to Sylwester! - szampanem! Razem gotujemy przez pół godziny. Solimy, przyprawiamy tymiankiem albo oregano oraz pieprzem. W międzyczasie w piekarniku szykujemy najprostsze grzanki z serem. I już!*

## Hummus, czyli najlepsze smarowidło świata

300 gramów odsączonej ciecierzycy
2 łyżki tahini
ząbek czosnku
3 łyżki oliwy
sok z jednej cytryny
pikantna papryka, kmin rzymski, sól,
4 łyżki lodowatej wody

*Boże Narodzenie był to czas wielkiego triumfu kuchni tradycyjnej, w Wigilię jarskiej, a w pozostałe dni mięsnej. Na Sylwestra już jednak można pozwolić sobie na nieco egzotyki. Jeżeli do tej pory nie macie w swoim kuchennym arsenale hummusu, to serdecznie namawiam, ja przyrządzam go nie tylko od święta.*

*Potrzebujemy słoiczka gotowanej ciecierzycy (można zastąpić jakąś inną jasną strączkową rośliną), oliwy, cytryny, czosnku oraz pasty tahini. Nie bójcie się: można ją kupić w każdym dyskoncie. A jeśli nie mamy pod ręką, to zróbmy w minutę sami: od tą nazwą kryje się po prostu ziarno sezamowe zmiksowane z odrobiną oliwy.*

*A dalej jest prosto: do miksera wrzucamy ciecierzycę, tahini, nieco oliwy, sok z jednej cytryny, ząbek czosnku, łyżeczkę kminu rzymskiego oraz nieco pikantnej papryczki. Pod ręką musimy mieć też nieco lodowatej (to ważne! - może być nawet skruszony lód) wody. Zaczynamy miksować. Jeśli jest za gęste, dodajemy po łyżeczce wodę. Chcemy osiągnąć konsystencję delikatnego, jedwabistego, smarowidła do pieczywa. Przekładamy do miseczki, polewamy kropelką dobrej oliwy i już! Podajemy do pieczywa, najlepiej jakiejś wersji podpłomyków.*

## Zrazy! Zrazy!

4 plastry wołowiny po 100 gramów
dwie łyżki musztardy (najlepiej średnio ostrej)
ogórek kiszony
4 plasterki boczku albo słoniny (albo jednego i drugiego...)
mąka, pieprz, bulion warzywny

*No i żeby całą noc móc rozrabiać, trzeba coś konkretnego...*

*Ważny jest wybór mięsa. Klasyczny przepis oczywiście zawiera wołowinę, ale jadałem dobre zrazy z karkówki wieprzowej albo indyka.*

*Kupujemy albo tzw. zrazówkę, albo udziec. Wykrawamy kotlety o wadze ok. 100 gramów. Ostrożnie rozbijamy je cieniutko (ja to robię przez folię, żeby nie poszarpać mięsa). Każdy kawałek smarujemy musztardą, układamy na nim plaster boczku lub wędzonej słoniny, plaster ogórka kiszonego i zwijamy w rulon. Solić praktycznie nie trzeba (bo kilka słonych rzeczy jest już w środku), możemy dać odrobinę pieprzu ziołowego. Spinamy wykałaczką. Lekko oprószamy mąką. Obsmażamy na patelni na złoty kolor, po czym przekładamy do naczynia żaroodpornego, lekko podlewamy wodą (możemy dać kroplę wina albo szampana - cały nie poszedł przecież do cebulowej!) i dusimy godzinę. Podajemy, polewając wytopionym sosem.*

REG

eprasa.pl 7711767404

# Doda i Michał Wiśniewski z prezentami w Domu Dziecka w Maniach

**Michał Wiśniewski po raz kolejny zorganizował akcję charytatywną o nazwie Wiśnia Dzieciom. Lider legendarnego zespołu Ich Troje odwiedził również placówkę w Maniach z gminy Międzyrzec Podlaski. Towarzyszyła mu równie wielka gwiazda polskiej sceny muzycznej - Doda. Muzykowi tak śpieszyło się do dzieciaków, że mało brakowało, by w drodze do Mań stracił prawo jazdy.**

Michał Wiśniewski wraz ze swoim gościem-niespodzianką mógł liczyć na poczęstunek, ale przede wszystkim wielką radość dzieci z ośrodka w Maniach

## Trudna podróż gwiazdy Ich Troje

Podczas całego dnia odwiedzin placówek opiekuńczo-wychowawczych, Michał Wiśniewski nieomal stracił prawo jazdy. W relacji na Instagramie przyznał, że w terenie zabudowanym jechał aż 91 km/h. Doszło do tego podczas wyprzedzania innego samochodu. Pech chciał, że kilkadziesiąt metrów dalej stał patrol policji. Muzyk tłumaczył policjantom, że nie zauważył znaku informującego o początku terenu zabudowanego, ponieważ był cały w śniegu. Na nic zdały się jednak tłumaczenia. Wiśniewski został ukarany mandatem w wysokości tysiąca złotych oraz jedenastoma punktami karnymi.

## W Maniach również z Dodą

Do domu dziecka w Maniach Michał Wiśniewski zawitał ze swoją dobrą znajomą - Dorotą Rabczewską. Słynna piosenkarka nie po raz pierwszy zaangażowała się w tego typu wydarzenie. Jak sama zaznaczyła, nie ma dla niej różnicy, kiedy może ofiarować coś drugiej osobie. Bez względu na to, czy są to święta, czy dzień bez żadnej okazji, Doda zawsze chętnie wspiera takie akcje charytatywne. Wiśniewski sam wychowywał się w domu dziecka i rodzinach zastępczych. Jego partnerka podczas tego wyjazdu podkreślała, że właśnie takie miejsca odwiedza z wielką ochotą i za każdym razem wyjeżdża z nich w poczuciu dobrze spędzonego dnia. Obie gwiazdy, podczas pobytu w Domu Dziecka w Maniach, chętnie podpisywały kartki ze zdjęciami, robiły wspólne zdjęcia i nie unikały nawet najtrudniejszych pytań zadawanych przez wychowanków.

**Piotr Malesa,**
dyrektor placówki opiekuńczo-wychowawczej w Maniach

**- Od blisko tygodnia, w ośrodku nie ma innego tematu. Wszyscy mówią tylko o Dodzie i Michale Wiśniewskim, emocje do dzisiaj są przeogromne. Bardzo cieszą się z otrzymanych prezentów, ale przede wszystkim byli zdumieni tym, że razem z Panem Michałem przyjedzie Doda. Trzymałem to do końca w tajemnicy i tak naprawdę dzieci zobaczyły gościa specjalnego dopiero wtedy, gdy wysiadła z samochodu**

Doda tego dnia nie była tylko w roli obdarowującej. Od dzieci z ośrodka również otrzymała słodki upominek

Michał Wiśniewski, dzięki współpracy z jedną z marek odzieżowych, przygotował paczki dla całego ośrodka w Maniach

## Pierwsza z wizyt zapomniana

Świąteczne odwiedziny Michała Wiśniewskiego nie były pierwszymi, które miał okazję odbyć w ośrodku opiekuńczo-wychowawczym w naszym regionie. Kilkanaście lat temu był również w Komarnie, gdzie przy okazji koncertu w Białej Podlaskiej, mógł obdarować dzieci wraz z całym zespołem Ich Troje.

- Zapytałem Pana Michała czy pamięta tę wizytę. Było to przy okazji wręczenia nam kilku artykułów RTV i AGD, ponieważ wtedy współpracował z jedną z sieci sklepów działających na terenie Polski. Przyznał, że rocznie odwiedza tyle domów dziecka, że akurat tego wydarzenia już nie pamięta - przyznał Piotr Malesa.

## Łut szczęścia i zauważenie placówki przez gwiazdę

Jak w ogóle doszło do spotkania wielkich gwiazd sceny muzycznej w naszym kraju z wychowankami ośrodka w Maniach? Władze placówki otrzymały propozycję wzięcia udziału w takiej akcji. Wypełnili formularz i czekali na decyzję. Wybranych zostało ponad 20 placówek.

- Tak się złożyło, że ośrodek w Maniach został zauważony i wyróżniony przez osoby pracujące z Michałem Wiśniewskim. Co o tym zaważyło? Być może szczęście, być może inne względy. Teraz już się tego nie dowiemy, jednak najważniejsze jest szczęście dzieciaków, które kilka dni po całym wydarzeniu wciąż mówią tylko o tym, że mogły spotkać się z Dodą i Panem Michałem. Co warto zaznaczyć, panowała przemiła i luźna atmosfera, obie gwiazdy od razu skróciły dystans, a dzieciaki nie czuły żadnego skrępowania - zakończył Malesa.

*Radosław Grabowski*

REG

eprasa.pl 7711767404

Rodzina leśnika spod Opola Lubelskiego, Stanisława Stankiewicza, uratowała sześcioro Żydów. Pozostałych zgubił szmalcownik (cz. II)

# Nawet człowiek wrażliwy mógł po prostu nic nie zrobić

**Leśniczówka Głodno Stanisława i Barbary Stankiewiczów pod Opolem Lubelskim w czasie okupacji stała się schronieniem dla kilkudziesięciu Żydów. W pobliskim lesie zbudowano kilka ziemianek, parę osób ukrywało się w zabudowaniach gospodarczych. W akcję zaangażowana była cała rodzina, wsparcia udzielała też liczna grupa wtajemniczonych sąsiadów.**

Relacja Tadeusza Stankiewicza, syna Stanisława, opublikowana jest na stronie archiwum Historii Mówionej Teatru NN - Brama Grodzka.

## Kryjówki na grzęzawisku

- W czasie lata za płotem było bagnisko porośnięte olszyną. Na tych bagnach mieli ci Żydzi zrobiony szałas, sześć osób tam siedziało - Szmulewicz, dwie siostry Wolfram, Zeilig, Dora, Maniek Gelb i Maryś Gelb, nazywaliśmy go „Łazikiem". To było niedostępne. Kto nie znał, mógł tam utonąć. Oni tam się czuli bezpiecznie. Psy były z nimi poznane i nie robiły hałasu. Poza tym ludzie z organizacji mieli obowiązek patrolowania [tej okolicy], żeby ci ludzie nie zostali wykryci. Ja i moja siostra mieliśmy za zadanie dostarczanie im [różnych rzeczy]. Wykonałem łódź i pod pozorem zbierania malin, czy po prostu zabawy, miałem kontakt z tymi ludźmi. Oni natomiast, jak ktoś potrzebował, wychodzili wieczorem.

W tych makabrycznych okolicznościach między Polakami a Żydami utrzymywały się osobiste relacje, często wynikające z przedwojennej znajomości. Tadeusz chodził do szkoły z żydowskimi dziećmi, Szlomo Szmulewicza (który potem występował będzie pod imieniem Janek), sam znalazł w lesie rannego i przyprowadził do domu.

- W Głodnie był dwa lata ode mnie starszy Welwuch, który się przechowywał. To był mój przyjaciel, kolega, z którym się żeśmy godzinami bawili. On zginął w jednym z tych schronów. Cała rodzina Szmerków była przechowywana, tylko w różnych bunkrach. Wszystko zostało niestety wykryte - wspomina Stankiewicz

## Zdrajcą okazał się Polak z Opola

- Drani, morderców, szmalcowników, złodziei była na pewno jakaś grupa, bo ten, który chodził i szukał [Żydów] też nie był Niemcem. Był Polakiem. W każdym narodzie są zbrodniarze.

Szmalcownika z imienia i nazwiska rozpoznał Szlomo: - Ciekawa rzecz, poznał wśród tych Niemców człowieka, Polaka, który był pracownikiem cukrowni w Opolu, nazywał się Szyszko. [Po wojnie] Janek był świadkiem. Szyszko został zasądzony na karę śmierci za współpracę z Niemcami. Miał jakieś konszachty z żandarmami - podkreśla Tadeusz.

## Niemcy odkryli wszystkie cztery kryjówki

Niemcy nie wahali się, nie mieli zahamowań. Do części bunkrów wrzucili granaty, tych, których pojmano na zewnątrz, zastrzelono. Po masakrze przyszli do najbliższych zabudowań, czyli Głodna właśnie.

- Zobaczyłem oddział Niemców. Intuicyjnie zrozumiałem, że chodzi właśnie o tych Żydów, że prawdopodobnie zostali wykryci. Zobaczyłem, że idzie oddział ludzi, niosą drągi, na których były ubrania tych ludzi. Zrozumiałem wtedy wszystko. Powiedziałem: „Heniu, ty idź do domu, bo ja muszę też iść do domu, bo to chyba już będzie koniec...".

Mieszkańcy byli przekonani, że to ostatnia godzina i że hitlerowcy nie idą tu przypadkowo. - [Przed egzekucją] Niemcy na pewno pytali: „Kto wam tutaj pomagał?". Nikt z nich nie powiedział. Wystarczyło jedno słowo i wtedy byśmy wszyscy zginęli. My też byliśmy wtedy przygotowani na śmierć. Wystarczyło, żeby ktoś powiedział, kto im pomagał. Ci ludzie umarli po bohatersku. Nie zdradzili mojej rodziny

Mieli ze sobą wódkę, byli pijani. Doskonale się bawili. Kazali sobie złapać dwie gęsi, które chodziły po podwórku i piec. Kiedy ojciec przyjechał, już było po wszystkim. Rodzina zapłakana. Janek przyszedł o zmroku, zapukał w okno. Ludzi, którzy zginęli, chowali robotnicy leśni. [Ciała] były rozebrane, bo Niemcy szukali w ubraniach majątku. A to byli naprawdę biedni ludzie. Czy miał jakiś pierścionek, monetę, Niemcy po prostu rabowali.

Rodzina Stankiewiczów w Głodnie, Stanisław drugi z prawej. W sierpniu 1947 r., w związku z zaangażowaniem w działalność AK, został aresztowany i przewieziony do siedziby WUBP w Warszawie przy ul. Sierakowskiego, gdzie poddano go brutalnemu śledztwu, w wyniku którego zmarł 12 sierpnia 1947 r. Według oficjalnej wersji popełnił samobójstwo, wyskakując z okna trzeciego piętra budynku. Szczątki Stanisława Stankiewicza odnaleziono w maju 2021 r. podczas prac ekshumacyjnych prowadzonych przez IPN na terenie kwatery „C" Cmentarza Wojskowego na Powązkach (info IPN)

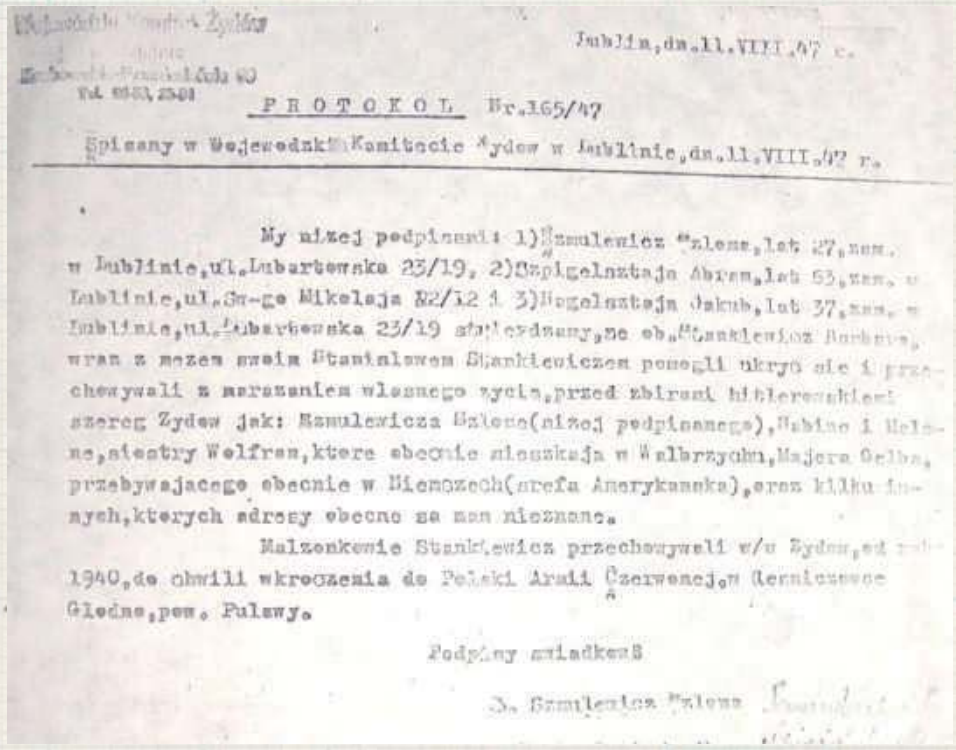

Lublin, dn. 11.VIII.47 r.

PROTOKOL Nr.165/47

Spisany w Wojewódzkim Komitecie Żydów w Lublinie, dn. 11.VIII.47 r.

My niżej podpisani: 1) Szmulewicz Szlomo, lat 27, zam. w Lublinie, ul. Lubartowska 23/19, 2) Szpigelsztajn Abram, lat 53, zam. w Lublinie, ul. Św-go Mikołaja 32/12 i 3) Nagelsztajn Jakub, lat 37, zam. w Lublinie, ul. Lubartowska 23/19 stwierdzamy, że ob. Stankiewicz Barbara, wraz z mężem swoim Stanisławem Stankiewiczem pomogli ukryć się i przechowywali z narażaniem własnego życia, przed zbirami hitlerowskimi szereg Żydów jak: Szmulewicza Szlomo (niżej podpisanego), Sabinę i Helenę, siostry Wolfram, które obecnie mieszkają w Wałbrzychu, Majera Gelba, przebywającego obecnie w Niemczech (strefa Amerykańska), oraz kilku innych, których adresy obecnie są nam nieznane.

Małżonkowie Stankiewicz przechowywali w/w Żydów, od roku 1940, do chwili wkroczenia do Polski Armii Czerwonej, w Leśniczówce Głodno, pow. Puławy.

Podpisy świadków:

S. Szmulewicz Szlomo

Po wojnie Szmulewicz i inni ocaleni Żydzi złożyli stosowne oświadczenia o roli, jaką w ratowaniu opolskich Żydów odegrała rodzina Stankiewiczów. W Polsce pozostał tylko Szlomo, który prowadził warsztat w Lublinie

## Po wojnie nikt się do tego nie przyznawał

- Sądzę, że ci, co ratowali Żydów, ja na przykład, nie czuję się bohaterem. Cała ta akcja, wszystko, co było, było bezinteresowne - na zasadzie współżycia i solidarności międzyludzkiej. Poza tym nasza rodzina była katolicka. Mnie się wydaje, że religia tutaj dużo pomogła. Każdy chodził do swojego kościoła, ale się spotykał w życiu. Wiedzieli niektórzy ludzie, że Żydów się tam ukrywa. Nikt się po wojnie do tego nie przyznawał, to była rzecz taka naturalna, osobista każdego człowieka, zachował się tak, jak uważał, jak chciał, jak czuł, jak był wrażliwy, jak wykrzesał w sobie odwagę, można być wrażliwym, ale nic nie zrobić, po prostu się nie ryzykuje.

## Jakie były dalsze losy ocaleńców?

W 1944 roku myśmy już nie mogli nic pomóc, mieszkaliśmy pod frontem, podlegaliśmy wysiedleniu i ci ludzie poszli, każdy w swoją stronę. Jedną z tych osób była Sabina Wolfram, Puławianka, rówieśniczka Janka. Zresztą jej siostra, Elena Wolfram była narzeczoną Janka. Uratowała się też pani Bas, żona kierowcy, [mężczyzna, który] pięknie grał na skrzypcach i miał piękną narzeczoną, nazywała się Sara. Ci, którzy przeżyli, powędrowali najpierw do Lublina. Elena nie chciała zostać w Polsce, namawiała Janka do wyjazdu. A Janek się uparł i powiedział, że on stąd nigdzie nie wyjedzie. [Zostanie] tu, gdzie jego rodzina zginęła, on się urodził, w Polsce. I został. A te wszystkie osoby wyjechały. Siostry Wolfram znalazły się w USA. Janek natomiast założył zakład. Tam jeszcze u niego pracowało kilku innych Żydów, Jakub Nagelsztajn, [ale] ci ludzie powyjeżdżali...

*Zbigniew Smółko*

REG

**Barbara i Stanisław Stankiewiczowie otrzymali tytuł Sprawiedliwych Wśród Narodów Świata w 1986 roku, ich dzieci Barbara i Tadeusz w 2006**

### Z relacji Tadeusza Stankiewicza:

Była rodzina Abrama z żoną i dzieckiem, była rodzina Szmerków, Tanche, taki kościsty, Kuna, Nuta. Ale czy to były imiona, czy nazwiska, trudno mi powiedzieć. Mulu, Szmulewicz. Siostry Wolfram. Pani Dora, blondynka, miała małą dziewczynkę. Ta dziewczynka miała na imię Rózia. To była piękna, mała [dziewczynka]. Miała może półtora roku, blond włoski. Ona też była u nas w kuchni, od czasu do czasu trzeba było przecież to dziecko kąpać. Ona nie była podobna do Żydówki. Czasem z tym dzieckiem szła na wieś do swoich znajomych. Ale to dziecko zachorowało na zapalenie płuc. Była zima. Przechodzili Niemcy i ona schowała się do stogu siana. Przykryła się. Ale dziecko płakało, kaszlało. Starała się je jakoś uciszyć. Dzieci były wtedy podobno tłumione, żeby nie płakały, jak się ukrywali. I to dziecko zmarło. Ona pochowała je na polu, w takiej bruździe. [Sama] przeżyła.

### Część Żydów podjęła walkę

Chciałem zaznaczyć - nie garnęli się Żydzi do konspiracji i nikt ich nie przyjmował. Ogół Żydów nie był waleczny, w jakiś inny sposób chciał się ukryć. Tym niemniej powstały oddziały, które Żydzi organizowali. U nas na Lubelszczyźnie zetknęliśmy się, ponieważ tam były różne opcje, z oddziałem PPR, AL-u, który był dowodzony przez żołnierza pochodzenia żydowskiego, Alefa Bolkowiaka. On z ojcem był w bardzo dobrej relacji. Powiedział, że jest Żydem, że pochodzi z Łomży, że jego cała rodzina zginęła, jest prawnikiem. Prowadził oddział. Mam książkę napisaną przez niego.

eprasa.pl 7711767404

Trzydniowy pobyt Józefa Poniatowskiego w Lubartowie

# Na widok kawalerii każdy chciał się zapisać

**Kiedy o posadzki zastukały kawaleryjskie ostrogi ułanów Księstwa Warszawskiego, pałac w Lubartowie swoje najlepsze dni księcia Karola i księżnej Barbary Sanguszków miał już za sobą. A 10 maja 1809 roku znowu na trzy dni stał się jednym z najważniejszych miejsc w kraju.**

Austriacy, prowadząc wojnę, przebijali się na zachodnim brzegu Wisły na północ, chcąc rozciągnąć polskie linie i znaleźć dogodne miejsce do przeprawienia się na zachodni brzeg. Poniatowski odpowiedział symetrycznie: na wschodnim brzegu szedł na południe, co ostatecznie zmusiło wroga do opuszczenia zajętej Warszawy i zabezpieczenia Galicji (skądinąd pojęcie to dotyczyło wtedy też Lubelszczyzny: po 1795 należała do Austrii!).

## Bitwa Berka pod Kockiem

Marsz Poniatowskiego na południe nie był spacerkiem. 5 (niektórzy twierdzą, że 7 albo 8) maja pod Kockiem doszło do potyczki tyleż legendarnej, co niepotrzebnej. Pułkownik Berek Joselewicz, waleczny dowódca szwadronu żydowskiej kawalerii w polskich barwach, wsławiony jeszcze z czasów obrony Pragi w 1794 roku, *w miasteczku Serokomli stanął popasem u miejscowego proboszcza, który z gościnnością przyjął wojaka. Przy stole tak gęste spijano wiwaty, że dobrze biesiadującym w głowach zaszumiało*. Na wieść, że w Kocku stoją węgierscy dragoni, Berek poderwał oddział i rzucił się, bez większego ładu i składu na wroga. Efektem jest wzniesiony przy drodze na Białobrzegi niewielki, gustowny, zwieńczony kamieniem kurhanik z napisem „...nie szacherką, nie kwaterką, lecz się krwią dorobił sławy...".

## Kmiecie rzucali pługi

Awantura kocka była o tyle zbędna, że krok w krok za forpocztami następowały już główne siły księcia Józefa: 10 maja stanął w Kocku, a 11 w Lubartowie, gdzie stanął na trzy dni. Wjazd był to zapewne wręcz triumfalny.

Kajetan Koźmian, kronikarz epoki, opisuje tkliwość i zapał, z jakim miejscowa ludność miała witać polskie oddziały.

*... Jakoż w kilka dni zbliżył się ten korpus dwoma traktami, to jest od Markuszowa i Lubartowa. Wspomnieć muszę, jaka jest w tym ludzie wiejskim miłość kraju i przywiązanie do ziomków. Pod Lubartowem orało kilkadziesiąt pługów na niwie, około której traktem przechodziły wojska polskie z muzyką i śpiewem marszu Dąbrowskiego. Nagłe to i niespodziewane widowisko, zwłaszcza gdy oracze usłyszeli mowę polską i ujrzeli barwy narodowe, w takie uniesienie wprawiło orzących, że wszyscy parobcy porzucili pługi i mieszali się dobrowolnie w szeregi narodowe i tak z przypiętymi gałązkami do miasta radośnie weszli i wszyscy z własnej ochoty zaciągnęli się. Coś podobnego przydarzyło się w Bełżycach... My oczywiście nie będziemy zadawać pytań, kto i co orał w pierwszych dniach maja, bo* relacja, jak to u Koźmiana, dość egzaltowana. Może i bezpiecznie byłoby podzielić jej wagę na pół, niemniej jednak dowodzi, że nawet ten, zachwycony skądinąd osobą Aleksandra I i dość prorosyjski pamiętnikarz, musiał poddać się nastrojowi chwili.

Na lubartowskiej rogatce w Lublinie znajduje się pomnik poległych ułanów z korpusu księcia Józefa, którzy zginęli 14 maja 1809 roku w walce z wycofującymi się Austriakami

## Poniatowski w gościnie u Sanguszków?

Nie wiemy z całą pewnością, gdzie zatrzymał się książę ze sztabem. Dogodną siedzibą jest oczywiście pałac Sanguszków. Po wspaniałym, pełnym blasku okresie rządów księcia Pawła i jego żony Barbary z Duninów, nie miał przez kilkanaście laty godnego siebie gospodarza. Dziedzicem był najmłodszy syn Janusz Modest, który umiera dość młodo w 1806. Po nim przez kilka lat właścicielem jest książę Konstanty (zmarł w 1808) i jego syn Mieczysław Sanguszko (który umrze w 1813 roku jako siedmiolatek). Żaden z nich, nawet jeśli chciał, niczym szczególnym dla rozwoju rezydencji się nie zaznaczył. Więc nie tylko odpowiednia ilość sal roboczych i kwaterunkowych, ale i łatwa ich dostępność.

**Słuchając i obiecując**

Nie znamy żadnych bliższych szczegółów z pobytu księcia i jego otoczenia w Lubartowie. Zapewne musiał dzielić czas między planowanie dalszych przemarszów, wysłuchiwanie różnorakich skarg - bo gdzie wojsko, tam jakieś baby kwękające, że kurę zjedli i chłopa pobili, petycji i genialnych pomysłów na wygranie wojny oraz zapewnień o niewzruszonej lojalności, o której warto, żeby książę Józef i Napoleon pamiętali przy pierwszej okazji dzielenia zaszczytów. Pisze generał Sołtyk, że w *Lubartowie najznakomitsi obywatele otoczyli księcia i zapewnili go o współczuciu narodu. Deputaci okręgów wynurzyli mu życzenia mieszkańców, żeby ich przyłączono do Księstwa Warszawskiego; książę Konstanty Czartoryski* (ten akurat w przeciwieństwie do swojego brata Adama Jerzego był radykalnie profrancuski i w 1812 roku został adiutantem Napoleona!- przyp. ZS) *wszedł do wojska polskiego. Mnóstwo mieszkańców ze wszystkich stanów poszło i za jego przykładem i gdyby tylko pod dostatkiem broni, wojsko by wzrosło o 20.000 ludzi.*

Z Lubartowa po trzech dniach Józef z korpusem wyruszył do Lublina, gdzie dalej odbierał hołdy od szlachty i zapewniał o świetlanych perspektywach pod rządami Napoleona.

*Zbigniew Smółko*

## REGION W DAWNEJ FOTOGRAFII

# Stary Stoczek...

Perspektywa na kościół w Stoczku Łukowskim ze strony dzisiejszej ulicy Dwernickiego (albo zdaniem niektórych dyskutantów, z miejsca znanego dziś jako Izydory). Zdjęcie zostało opublikowane na fejsbuku na portalu Stary Stoczek, bliższe prześledzenie którego Państwu serdecznie zalecam. Sporo starych zdjęć, nierzadko wywołujących dyskusje i pozytywne burze mózgów, pozwalających poszerzyć wiedzę o rodzinnym mieście. Autorzy zamieszczają też mnóstwo wycinków z prasy międzywojennej i sprzed I wojny światowej. Dobra robota...

REG

## BOŚMY BARDZO HERBOWI

# W Ostrowie pług czy cielepała?

**Herbem Ostrowa Lubelskiego jest srebrny ostrzew (czyli kłoda) z siedmioma gałęziami z zaćwieczonym na niej złotym krzyżem maltańskim w polu czerwonym. Wizerunek ten znamy z XVI wiecznych pieczęci, ale jakie jest jego uzasadnienie?**

Oficjalne informatory mówią, że ostrzew służył niegdyś do orania ziemi po karczowaniu lasu (a podmokły teren w tej okolicy trzeba było wydzierać pazurami...), ale raczej jest to słabe uzasadnienie dla ustalenia herbu. Poza tym ostrzew - zaświadcza Zygmunt Gloger w Encyklopedii Staropolskiej - były to też sękate kijki podtrzymujące stogi siana, drabiny oblężnicze i bariery do tamowania drogi. W Ostrowi Mazowieckiej ma ponoć służyć do wybierania miodu z barci... Ale jest też Ostrzew heraldyczny, który w Polsce występuje pod nazwą Cielepała. Przedstawiał on właśnie, różnorako przedstawioną, sękatą kłodę. Nosił go m.in. znaczny w XV wieku nie tylko na Lubelszczyźnie, ród Cebulków. Pamiątką po tym jest np. jego obecność w herbie gminy wiejskiej Radzyń Podlaski, gdzie w Białce i Białej swoje włości mieli Cybulkowie właśnie. Więc można domniemywać, że dobry król Zygmunt, nadając herb Ostrowowi, z jakichś powodów właśnie do Cielepały z jakichś powodów się odwołał. Bo wersja, że po prostu zagrała zbieżność fonetyczna Ostrowa z Ostrzewem, jest zbyt nachalna...

*Zbigniew Smółko*

eprasa.pl 7711767404

# Gąsiorowski sędziował z najlepszym arbitrem na świecie

**W rundzie jesiennej sędziował pięć meczów II ligi, jeden III ligi oraz dwa starcia w Pucharze Polski. 40-latek kilkukrotnie na swojej drodze spotkał Szymona Marciniaka, który kilka dni temu sędziował finał piłkarskich mistrzostw świata w Katarze. Zapraszamy na rozmowę z 40-latkiem.**

ROZMOWA Z Konradem Gąsiorowskim, sędzią piłkarskim

## Ciężka praca jest kluczem do sukcesu. To, co się wydarzyło, to kosmos

**W Jak ocenisz pracę Szymona Marciniaka podczas mistrzostw?**
- Jako kibic uważam, że Szymon poprowadził wszystkie zawody na najwyższym poziomie. Jako sędzia dodam, że zarządzanie, kontakt z zawodnikami, ustawianie no i przede wszystkim kluczowe decyzje to absolutny światowy top. Na uwagę zasługuje fakt, że tegoroczny finał był najtrudniejszym do sędziowania w erze nowożytnej piłki i cała ekipa Szymona, czyli również Tomasz Listkiewicz, Paweł Sokolnicki i Tomasz Kwiatkowski wywiązali się z tego arcytrudnego zadania wzorowo! Powiem dosadnie, jako Polacy możemy czuć dumę, że nasi rodacy zapisali się na kartach historii piłki nożnej złotymi zgłoskami!

**W Czy sądziłeś, że może poprowadzić finał?**
- Tak. Ostatnie występy w Lidze Mistrzów i dyspozycja w fazie grupowej i meczach play-off dawały solidne podstawy, aby sądzić, że Szymon jest w ścisłym gronie kandydatów do poprowadzenia finału.

Konrad Gąsiorowski (w środku) na wspólnym zdjęciu z Szymonem Marciniakiem po meczu „Jagi" ze Stalą Mielec

**W Zapewne przed mistrzostwami to było życzenie. Kiedy pojawiła się realna szansa?**
- Powiem trochę humorystycznie - po odpadnięciu reprezentacji dowodzonej przez Czesława Michniewicza.

**W Jako jeden z niewielu w naszym województwie miałeś okazję pracować podczas meczów z Marciniakiem...**
- Kilkukrotnie byłem w jednym zespole z Szymonem. Byłem również słuchaczem jego szkoleń.

**W Co go wyróżnia w pracy arbitra?**
- Ciężka praca, upór, wytrwałość, pewność siebie, naturalny autorytet, charyzma.

**W Jakie masz wspomnienia związane z nim?**
- Szymon mimo wysokiej pozycji w świecie sędziowskim, w bezpośrednim kontakcie odnosił się do innych członków z zespołu z szacunkiem. Nie wywyższał się, co moim zdaniem pokazuje naprawdę jakim jest człowiekiem.

**W Ciebie uważam za profesjonalistę, a w takim razie jaki jest Szymon? Mega-profesjonalista?**
- Tak to trzeba określić. Jest tytanem pracy. Ciężka praca jest kluczem do sukcesu.

**W Ile przesędziowaliście spotkań?**
- Spotkaliśmy kilka razy. Zawsze na poziomie Ekstraklasy. On jako sędzia główny lub VAR, ja jako sędzia techniczny. Pierwszy raz pracowaliśmy razem na meczu Ekstraklasy Termalica Nieciecza – Lech Poznań w 2016 roku. Ostatnio w Białymstoku podczas spotkania Jagiellonii ze Stalą Mielec.

**W Gratulowałeś Szymonowi?**
- Oczywiście. Pisałem do niego po każdej nominacji. Właśnie w teraz (sobota - godz. 19:19 - przyp. red.). Szymon odpisał mi. Podziękował za gratulacje i dla niego to, co się ostatnio wydarzyło to kosmos.

**W Właśnie ruszają zapisy na kurs sędziowski. Sądzisz, że sukces Szymona Marciniaka może spowodować boom na zostanie takim samym arbitrem jak on?**
- Mam taką nadzieję. Niestety, coraz mniej młodzieży garnie się do sportu, w tym także do sędziowania. Może tak jak dzięki, np. „Małyszomanii" przybyło adeptów skoków zimowych, tak dzięki „Szymonomani" przybędzie nam sędziów. Korzystając z okazji, przypominam, że trwają zapisy na kurs sędziowski. Informacje o zapisach znajdziecie na stronie www.bialapodlaska.lzpn.pl

> Szymon odpisał mi. Podziękował za gratulacje i dla niego to, co się ostatnio wydarzyło to kosmos

> Dalej ciężko pracuję, aby piąć się w hierarchii sędziowskiej. Gdyby udało mi powrócić na zaplecze Ekstraklasy, limit wiekowy osiągnąłbym dopiero za 10 lat!

> Może tak jak dzięki, np. „Małyszomanii" przybyło adeptów skoków zimowych, tak dzięki „Szymonomani" przybędzie nam sędziów

**W Czy chciałbyś pójść w ślady Marciniaka?**
- Oczywiście, że tak, jednak twardo stąpam po ziemi. Mimo że jestem o rok młodszy od Szymona, to na wystąpienie na takiej imprezie nie mam już żadnych szans.

**W Więc jakie masz plany na przyszłość?**
- Chciałbym jak najdłużej kontynuować przygodę z gwizdkiem. Robię to od 23 lat i mi się nie znudziło. Dalej ciężko pracuję, aby piąć się w hierarchii sędziowskiej. Gdyby udało mi powrócić na zaplecze Ekstraklasy, limit wiekowy osiągnąłbym dopiero za 10 lat!

**W I jeszcze na koniec. Sędziowanie to dodatek do życia. Gdzie pracujesz?**
- Od czterech lat pracuję w Urzędzie Gminy Biała Podlaska. Odpowiadam za pozyskiwanie środków zewnętrznych oraz zamówienia publiczne.

*mp*

# Dwie zawodniczki Łukovii w kadrze narodowej

**Wiktoria Kosidło i Lena Kępka to zawodniczki Łukovii Łuków, które w ostatnim czasie otrzymały powołania do kadr narodowych.**

Wiktoria Kosidło została powołana do kadry narodowej juniorek starszych (rocznik 2006 i młodsze) na zgrupowanie, które odbyło się od 11 do 15 grudnia w Szczyrku oraz Turniej Nadziei Olimpijskich. Turniej odbył się w kolejnych dniach i wzięły w nich udział reprezentacje Polski, Czech, Węgier i Słowacji. Reprezentacja Polski wygrała z Czechami i Węgrami, a przegrała ze Słowacją i zajęła trzecie miejsce w zmaganiach. Wiktoria Kosidło zdobyła swoje pierwsze bramki w debiucie w drużynie narodowej.

Wiktoria Kosidło (z lewej) zdobyła swoje pierwsze bramki w reprezentacji Polski. Z kolei Lena Kępka jedzie na zgrupowanie tuż po nowym roku

Z kolei Lena Kępka została powołana na zgrupowanie reprezentacji narodowej juniorek młodszych (rocznik 2008 r. i młodsze), które odbędzie się w COS OPO Szczyrk od 2 do 8 stycznia. Zarówno Wiktoria Kosidło, jak i Lena Kępka są obecnie uczennicami Szkoły Mistrzostwa Sportowego w Płocku prowadzonej przy współpracy ze Związkiem Piłki Ręcznej w Polsce. Jednocześnie dalej są zawodniczkami Łukovii Łuków.

*mp*

# Uśmiech naszych uchodźców

Pamiątkowe zdjęcie przedstawicieli Wisły Puławy wraz z obdarowanymi

**Czas świąteczny jest niesamowity. W przenośny i dosłownie.**

Przedstawiciele Wisły Puławy starali się sprawić, by święta stały się dla kogoś trochę lepsze.

Tym razem prezes Piotr Włodarczyk, wiceprezes Piotr Włodarczyk wraz z autorem siedmiu goli w rundzie jesiennej w II lidze Dawidem Retlewskim udali się do dzieci, które mieszkają niedaleko Zakładów Azotowych. Ze sobą mieli ogrom prezentów, składających się ze słodkości oraz małego upominku. Wszystkie podarki trafiły do pociech, które wraz z matkami musiały uciekać z Ukrainy przed rosyjską agresją. - Mamy nadzieje, że tym drobnym gestem udało się nam wlać w ich serca odrobinę ciepła. Miło jest czynić drugiemu dobro. Te momenty uśmiechu dzieci na długo pozostaną w mojej pamięci - mówi zawodnik Wisły.

*mp*

REG

eprasa.pl 7711767404

# Sajnaj najlepszy w Parczewie

**15 zawodników wzięło udział w I Otwartym Turnieju Tenisa Stołowego o Grand Prix Parczewa w sezonie 2022/2023. Najlepszy okazał się Grzegorz Sajnaj. Zawodnik z Kociej Góry koło Łęcznej w klasyfikacji końcowej wyprzedził Piotra Rolę oraz Dariusza Abramowicza.**

Pamiątkowe zdjęcie uczestników zmagań

Mistrzem Grand Prix został Grzegorz Sajnaj (z prawej)

Drugie miejsce wywalczył Piotr Rola (pierwszy z prawej). Dariusz Abramowicz (w środku) zajął trzecią pozycję

Impreza odbyła się w sali Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Parczewie. Zawodnicy grali systemem do dwóch porażek i trzech wygranych setów w drabince na 16 uczestników. Po rozegraniu dwóch rund wiadomo było, kto powalczy o czołowe lokaty.

W półfinałach po prawej stronie drabinki Dariusz Abramowicz z Kolana pokonał 3:1 Piotra Rolę z Paszenek, zaś Grzegorz Sajnaj z Kociej Góry ograł 3:0 Grzegorza Wołowika z Parczewa. W finale Sajnaj okazał się lepszy od Abramowicza, zwyciężając bez straty seta.

Według regulaminu Grand Prix po porażce Dariusz Abramowicz musiał dalej walczyć o miejsce na podium z zawodnikami, rywalizującymi z lewej strony drabinki. W decydującym meczu o prawo gry o drugie miejsce najpierw Piotr Rola pokonał 3:1 Adama Kaczora, a następnie w meczu o wicemistrzostwo w całym turnieju zrewanżował się za porażkę w ćwierćfinale Abramowiczowi, zwyciężając 3:1.

## Zagraj w styczniu

Cały cykl Grand Prix Parczewa będzie składał się z czterech turniejów indywidualnych w kategorii open. Kolejny etap odbędzie się w styczniu. Do klasyfikacji generalnej wliczone zostaną trzy najlepsze wyniki z całego cyklu. Dla czterech najlepszych zawodników w klasyfikacji generalnej przewidziane są pamiątkowe puchary, medale oraz atrakcyjne nagrody rzeczowe. Dodatkowo każdy turniej jest nagradzany pamiątkowymi statuetkami za trzy pierwsze miejsca.

**WYNIKI SPOTKAŃ**
**I RUNDA**
Dariusz Abramowicz - wolny los, Krzysztof Kopiś - Zbigniew Sikora 0:3, Grzegorz Kazanowski - Grzegorz Siemianiuk 3:0, Piotr Rola - Mirosław Korpysz 3:2, Jan Sobechowicz - Jarosław Makaruk, Aleksander Slusariew - Grzegorz Wołowik 0:3, Mirosław Olszewski - Piotr Brzezicki 3:1, Grzegorz Sajnaj - Adam Kaczor 3:1.

**II RUNDA**
Abramowicz - Sikora 3:0, Kazanowski - Rola 2:3, Makaruk - Wołowik 1:3, Olszewski - Sajnaj 0:3.

**PÓŁFINAŁY**
Abramowicz - Rola 3:1, Wołowik - Sajnaj 1:3.

**FINAŁ**
Sajnaj - Abramowicz 3:0

**MECZE O II-III MIEJSCA**
**I RUNDA**
Kopiś - wolny los, Siemianiuk - Korpysz 1:3, Sobechowicz - Slusariew 3:1, Brzezicki - Kaczor 1:3.

**II RUNDA**
Kopiś - Olszewski 0:3, Korpysz - Makaruk 3:2, Sobechowicz - Kazanowski 3:0, Kaczor - Sikora 3:2.

**III RUNDA**
Olszewski - Korpysz 1:3, Sobechowicz - Kaczor 0:3.

**IV RUNDA**
Korpysz - Rola 2:3, Kaczor - Wołowik 3:2.

**MECZ O III MIEJSCE**
Rola - Abramowicz 3:1.

**KLASYFIKACJA KOŃCOWA**
1. Grzegorz Sajnaj (Kocia Góra)
2. Piotr Rola (Paszenki)
3. Dariusz Abramowicz (Kolano)
4. Adam Kaczor (Parczew)
5-6. Grzegorz Wołowik (Parczew)
5-6. Mirosław Korpysz (Paszenki)
7-8. Mirosław Olszewski (Parczew)
7-8. Jan Sobechowicz (Łomazy)
9-12. Grzegorz Kazanowski (Parczew)
9-12. Jarosław Makaruk (Sulejówek)
9-12. Zbigniew Sikora (Kolano)
9-12. Krzysztof Kopiś (Parczew)
13-15. Piotr Brzezicki (Szanków)
13-15. Aleksander Slusariew (Ukraina)
13-15. Grzegorz Siemianiuk (Biała Podlaska)

*mp*

# Policjanci z Opola kopali najlepiej

Mistrzowska ekipa z Opola Lubelskiego grała w składzie: Kamil Potyrało, Kamil Królikowski, Paweł Kozak, Michał Kutyna, Paweł Sak, Krzysztof Bijak, Marcin Solis

Wicemistrzostwo zdobyli stróże prawa z Białej Podlaskiej w zestawieniu: Jarosław Szkutnicki, Rafał Adamiuk, Michał Lisiecki, Radosław Romaniuk, Marek Sierocki, Marcin Szpański, Cezary Goć, Łukasz Biernacki, Arkadiusz Dawidziuk

**Na terenie powiatu kraśnickiego odbyły się XVII Mistrzostwa Województwa Lubelskiego Policjantów w piłce nożnej halowej. W turnieju udział wzięło 13 drużyn reprezentujących Komendę Wojewódzką Policji w Lublinie i komendy miejskie i powiatowe z województwa lubelskiego.**

Po zaciętych bojach pierwsze miejsce zajęli reprezentanci Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim. Na kolejnych miejscach uplasowały się drużyny z: Białej Podlaskiej i Krasnegostawu. Patronat honorowy nad imprezą objęło Ministerstwo Sportu i Turystyki, Marszałek Województwa Lubelskiego (fundator głównego pucharu), Komendant Wojewódzki Policji w Lublinie, a także Starosta Powiatu Kraśnickiego.

Puchary oraz nagrody zwycięzcom wręczali: zastępca Komendanta Wojewódzkiego Policji w Lublinie inspektor Jerzy Czebreszuk, starosta kraśnicki Andrzej Rolla, komendant Powiatowy Policji w Kraśniku młodszy inspektor Jacek Figiel wraz z komendantem kraśnickiego komisariatu podinspektorem Sławomirem Kusiem, kierownik Wydziału Edukacji, Kultury, Sportu i Spraw Społecznych Urzędu Miasta Kraśnik Krzysztof Babisz, a także Stanisław Bijak - przewodniczący Zarządu Terenowego NSZZ Policjantów w Kraśniku.

*mp*

REG

eprasa.pl 7711767404

# Wracają halowe mistrzostwa!

**Po przerwie spowodowanej koronawirusem do łask wracają halowe mistrzostwa grup młodzieżowych.**

W najbliższej, już XXIII edycji Halowych Mistrzostw Bialsko-podlaskiego Oddziału Lubelskiego Związku Piłki Nożnej odbędzie się sześć turniejów. Większość zmagań odbędzie się w formie memoriałów. Zgłoszenia do zmagań przyjmowane będą do końca roku w naszym związku.

**TERMINY TURNIEJÓW**
14.01., orlik młodszy (2013 i mł.) - Łomazy - Memoriał im. Ryszarda Rybickiego
21.01., młodzik starszy (2010 i mł.) - Terespol - Memoriał im. Antoniego Sosnowskiego
22.01., młodzik młodszy (2011 i mł.) - Komarówka Podlaska
28.01., żak starszy (2014 i mł.) - Międzyrzec Podlaski - Memoriał im. Faustyna Petruczenko
04.02., żak młodszy (2015 i mł.) - Łuków - Memoriał im. Tomasza Trybonia
11.02., orlik starszy (2012 i mł.) - Leśna Podlaska

**JUŻ NIEMAL PEŁNA STAWKA**
Ilość drużyn i tempo zgłoszeń pokazuje, jak dużą popularnością cieszą się Halowe Mistrzostwa Okręgu. Tak naprawdę pozostały cztery wolne miejsca w zmaganiach w grupie młodzików młodszych. Lista na pięć turniejów jest zamknięta. Co więcej, została stworzona lista rezerwowa.

**MŁODZIK STARSZY**
Jedynka Terespol, Krzna Rzeczyca, Tytan Wisznice, Grom Kąkolewnica, Champion Biała Podlaska, Az-Bud Komarówka Podlaska, Red Sielczyk, Lutnia Piszczac, Victoria Parczew, AMPlus Łuków, Podlasie Biała Podlaska, Lobos Biała Podlaska.

**LISTA REZERWOWA**
Orlęta Łuków, Orlęta Radzyń Podlaski

**MŁODZIK MŁODSI**
Az-Bud Komarówka Podlaska, Olimpia Jabłoń, Red Sielczyk, Orzeł Czemierniki, Lutnia Piszczac, Podlasie Biała Podlaska, Jedynka Terespol, Orlęta Radzyń Podlaski.

**ORLIK STARSZY**
Krzna Rzeczyca, Olimpia Jabłoń, Grom Kąkolewnica, Champion Biała Podlaska, Victoria Parczew, AMPlus Łuków, Lutnia Piszczac, Podlasie Biała Podlaska, Lobos Biała Podlaska, Jedynka Terespol, Orlęta Łuków, Dwernicki Stoczek Łukowski.

W ostatniej edycji Halowych Mistrzostw Okręgu w grupie młodzików (rocznik 2007 i młodsi) najlepsi okazali się gracze Orląt Łuków, którzy w finale ograli 2:1 AP TOP-54 Biała Podlaska

**LISTA REZERWOWA**
Orlęta Radzyń Podlaski

**ORLIK MŁODSZY**
Niwa Łomazy, Tytan Wisznice, Grom Kąkolewnica, Champion Biała Podlaska, Red Sielczyk, Orzeł Czemierniki, Lutnia Piszczac, AMPlus Łuków, Podlasie Biała Podlaska, Lobos Biała Podlaska, Jedynka Terespol, Orlęta Łuków.

**LISTA REZERWOWA**
Orlęta Radzyń Podlaski.

**ŻAK STARSZY**
Huragan Międzyrzec Podlaski, Tytan Wisznice, Olimpia Jabłoń, Champion Biała Podlaska, Az-Bud Komarówka Podlaska, Red Sielczyk, Młodzieżówka Radzyń Podlaski, Lutnia Piszczac, Dwernicki Stoczek Łukowski, Victoria Parczew, AMPlus Łuków, Podlasie Biała Podlaska.

**LISTA REZERWOWA**
Jedynka Terespol, Lobos Biała Podlaska, Orlęta Łuków, Orlęta Radzyń Podlaski.

**ŻAK MŁODSZY**
AMPlus Łuków, Tytan Wisznice, Olimpia Jabłoń, Champion Biała Podlaska, Az-Bud Komarówka Podlaska, Młodzieżówka Radzyń Podlaski, Victoria Parczew, Podlasie Biała Podlaska, Lobos Biała Podlaska, Orlęta Łuków, Dwójka Międzyrzec Podlaski, Orlęta Radzyń Podlaski.

**TAK BYŁO PODCZAS XXII EDYCJI**
W 2022 roku XXII Halowe Mistrzostwa Okręgu BOZPN Grup Młodzieżowych rozgrywane były pod patronatem Polskiego Związku Piłki Nożnej „Piłka dla Wszystkich".
Ilość klubów – 25
Ilość drużyn – 96
Ilość zawodników – 1045
Strzelone bramki – 721
Rozegrane mecze – 247

**KLASYFIKACJA KOŃCOWA**
1. AP TOP-54 Biała Podlaska
2. Orlęta Łuków
3. Orlęta Radzyń Podlaski
4. Dwójka Międzyrzec Podlaski
5. AMPlus Łuków
6. Jedynka Terespol
7. Agrotex Milanów
8. Victoria Parczew
9. Unia Krzywda
10. Champion Biała Podlaska
11. Huragan Międzyrzec Podlaski
12. Grom Kąkolewnica
13. AZS PSW Biała Podl. (dziewczęta)

*mp*

ROZMOWA ZE Stanisławem Lesiukiem, wielkim orędownikiem Halowych Mistrzostw Okręgu

# Nie wariujmy. Wystarczy to, co jest

**W No i wracają lubiane i bardzo popularne rozgrywki dla dzieci i młodzieży...**
- Cieszę się, że czasy koronawirusa mamy już za sobą. Dwa ostatnie sezony musieliśmy odwołać przez panujące zakazy. Wszyscy ubolewaliśmy, że nie możemy się spotkać w halach i rozegrać zmagań o miano najlepszych.

**W Rozgrywki cieszą się dużą popularnością...**
- Tylko się cieszyć. Za chwilę zamkniemy wszystkie listy. W tym momencie mamy tylko cztery wolne miejsca w jednej kategorii wiekowej. Tworzymy listy rezerwowe. Wiadomo, jak jest. Czasami ekipa w ostatniej chwili nie może przyjechać. Chcemy mieć więcej drużyn, które wyrażają gotowość do gry, by nie było sytuacji, że zamiast dwunastu ekipy przyjedzie tylko dziesięć.

Stanisław Lesiuk

**W Pamiętam sezon, kiedyś w dziewięciu turniejach uczestniczyło ponad sto drużyn...**
- Odeszliśmy od tego rodzaju formy turnieju.

**W Dlaczego?**
- Wynikało to z głosu ludu, czyli trenerów czy kierowników drużyn. Organizowaliśmy zawody dla 16 zespołów. Trzeba było dzielić stawkę na cztery grupy. Wówczas większość reprezentacji rozgrywała po trzy mecze i wracała do domu. Teraz jest pewne, że każdy zagra przynajmniej pięć razy.

**W Ale rytuał się nie zmienił?**
- Wiem, do czego dążysz. Rytuał nie może się zmienić (śmiech - przyp. red.). Każdy w czasie zawodów będzie mógł zjeść gorącą kiełbaskę. Zapewniamy również opiekę medyczną, puchary za trzy pierwsze miejsca oraz statuetki dla wyróżniających się graczy.

**W Nie znudziło to się panu?**
- A skąd. Z niecierpliwością czekam na pierwsze zawody i serdecznie zapraszam do hal. W 2023 roku na sześć turniejów cztery z nich będą memoriałami. Przy okazji walki na boisku będziemy wspominać osoby, które do niedawna chodziły po świecie, były związane z piłką nożną, a teraz będą nam kibicować z góry. W najbliższym czasie będziemy wspominać: Ryszarda Rybickiego, Antoniego Sosnowskiego, Faustyna Petruczenko i Tomasza Trybonia.

**W Od niedawna w organizacji pomaga drugi z pracowników biura BOZPN - Michał Tusz...**
- Michaś to młode pokolenie działaczy sportowych. Jest bardzo pomocny w naszych działaniach. Po młodzieżowemu wszystko ogarnia. Wcześniej organizowaliśmy zawody z Ewarystem Gasiewiczem, który obecnie jest na emeryturze, ale z pewnością zjawi się na jakimś turnieju.

**W Pamięta pan pierwszą edycję?**
- Bardzo dokładnie. To było w 1999 roku. Zawody odbyły się w starej hali AWF-u oraz w terespolskiej „Dwójce". Rywalizowali chłopcy z roczników 1985 i 1986. Wśród starszych najlepszy był Orlik-2 Biała Podlaska. Najlepszym bramkarzem uznano Łukasza Krupę (Orlęta Radzyń Podlaski), a zawodnikiem Łukasza Bańkowskiego z ekipy zwycięzców. Wśród młodszych triumfował AZS Podlasie, drugi był Orlik-2, a trzeci Huragan Międzyrzec Podlaski. Nagrodę najlepszego bramkarza otrzymał Tomasz Siennicki (LKS Terespol), a najlepszym strzelcem i zawodnikiem został Karol Filipek (AZS), który do niedawna był prezes Podlasia. Wśród wyróżnionych znaleźli się: Artur Więcierzewski z Orlika-2 oraz Michał Kotowski (LKS Terespol). Rok później grali juniorzy z 1987 rocznika oraz seniorzy. To był pierwszy i ostatni występ dorosłych zespołów.

**Wcześniej organizowaliśmy zawody z Ewarystem Gasiewiczem, który obecnie jest na emeryturze, ale z pewnością zjawi się na jakimś turnieju**

**W Czy wtedy spodziewał się pan, że mistrzostwa będą w tym miejscu, w jakim są teraz?**
- A skąd. Kto mógł to przewidzieć.

**W Czy inne okręgi również organizują podobne imprezy?**
- W Lublinie nie dzieje się nic. W Chełmie próbują, a w Zamościu grają tylko seniorzy.

**W Nie było chwili zwątpienia?**
- Nie mogło być takiej sytuacji. Cieszy mnie radość zawodników, którzy mogą rywalizować o miano najlepszych. Turnieje najmłodszych gromadzą wielkie widownie, przyjeżdżają rodzice.

**W Czyli zapotrzebowanie nie maleje?**
- Spokojnie. Zapotrzebowanie jest ogromne. Były kategorie, gdzie grało po 16 zespołów. Mogło i więcej, jednak wtedy trzeba byłoby organizować zawody w dwóch halach. Nie wariujmy. Wystarczy to, co jest.

*mp*
BIA

eprasa.pl 7711767404

PIŁKA NOŻNA W ekipie grają: maszyniści, kierowca, kelner, strażak, pracownicy biurowi, a tworzą wielką paczkę dobrych kumpli

# ŁKS Łazy bez tajemnic.

## Trenują od wielkiego „dzwonu"

**Gracze ŁKS-u Łazy zajmują trzecie miejsce po rundzie jesiennej IV ligi. Ekipa Henryka Pałuckiego traci pięć punktów do Gromu Kąkolewnica oraz jeden do wicelidera - Lutni Piszczac. Zapraszamy na rozmowę z Maciejem Janaszkiem, zawodnikiem żółto-czarnych.**

ŁKS Łazy (w górnym rzędzie od lewej): Marcin Chwedoruk (kierownik drużyny), Mateusz Wysokiński, Maciej Janaszek, Damian Soćko, Konrad Zdanikowski, Michał Wereszczyński, Piotr Zarzycki, Mateusz Olszewski, Albert Krukow, Jakub Chromiński, Henryk Pałucki (trener), (w dolnym rzędzie od lewej): Włodzimierz Lisiewicz, Łukasz Ebert, Daniel Goławski, Adrian Gałach, Bartłomiej Grzywacz, Mateusz Ebert, Kacper Ostojski

**BILANS OGÓLNY**
Miejsce: 3/16
Mecze: 15
Punktyu: 31
Zwycięstwa: 10
Remisy: 1
Porażki: 4
Bilans bramkowy: 48:20 (+28)

**BILANS U SIEBIE**
Mecze: 7
Punkty: 18
Zwycięstwa: 6
Remisy: 0
Porażki: 1
Bilans bramkowy: 26:4 (+22)

**NA WYJEŹDZIE**
Mecze: 8
Punkty: 13
Zwycięstwa: 4
Remisy: 1
Porażki: 3
Bilans bramkowy: 22:16 (+6)

**STRZELY GOLI**
14 - Mateusz Wysokiński (5)
7 - Mateusz Olszewski
7 - Radosław Szustek
3 - Łukasz Ebert
3 - Adrian Gałach
3 - Maciej Janaszek
3 - Albert Krukow
2 - Marcin Pasztaleniec
2 - Michał Purzycki
2 - Michał Wereszczyński
1 - Piotr Fortuna
1 - Daniel Goławski
**(* w nawiasie ilość goli z rzutów karnych)**

**ASYSTENCI**
15 - Mateusz Wysokiński
6 - Mateusz Olszewski
5 - Radosław Szuystek
4 - Adrian Gałach
4 - Michał Purzycki
3 - Daniel Goławski
2 - Michał Wereszczyński
1 - Łukasz Ebert
1 - Mateusz Ebert
1 - Maciej Janaszek
1 - Krzysztof Kierych
1 - Marcin Pasztaleniec
4 - gole bez asysty

**CZYM TRAFIALI**
Lewa noga: 10 (20.9%)
Głowa: 2 (4.1%)
Prawa noga: 36 (75%)

**BRAMKI ZDOBYTE PO SFG: 11 (22.9%)**
Rzut karny: 5 (10.4%)
Rzut rożny: 2 (4.1%)
Rzut wolny: 4 (8.3%)

**PRZEDZIAŁ CZASOWY ZDOBYTYCH BRAMEK:**
**I połowa: 22 (45.8%)**
1-15`: 4 (8.3%)
16-30`: 10 (20.9%)
31-45`: 8 (16.6%)
45+`: 0 (0%)
**II połowa: 26 (54.2%)**
46-60`: 11 (22.9%)
61-75`: 8 (16.6%)
76-90`: 6 (12.5%)
90+: 1` (2.1%)

**BRAMKI STRACONE CZYM TRACILI**
Lewa noga: 4 (20%)
Głowa: 2 (10%)
Prawa noga: 14 (70%)

**BRAMKI STRACONE PO SFG: 5 (25%)**
Rzut karny: 1 (5%)
Rzut rożny: 3 (15%)
Rzut wolny: 1 (5%)

**PRZEDZIAŁ CZASOWY TRACONYCH BRAMEK**
**I połowa: 9 (45%)**
1-15`: 5 (25%)
16-30`: 2 (10%)
31-45`: 2 (10%)
45+`: 0 (0%)
**II połowa: 11 (55%)**
46-60`: 3 (15%)
61-75`: 3 (15%)
76-90`: 3 (15%)
90+`: 2 (10%)

**CZYSTE KONTA**
4x Dominik Dąbrowski
2x Włodzimierz Lisiewicz

**WPUSZCZONE BRAMKI**
16 - Dominik Dąbrowski (80%)
4 - Włodzimierz Lisiewicz (20%)

*mp*

BIA

**ROZMOWA Z Maciejem Janaszkiem, zawodnikiem ŁKS-u Łazy**

## Chcemy podium, chociaż powalczymy o mistrza

**W O co gracie w tym sezonie?**
**- Myślę, że jeśli powiem, że gramy o podium to nikt w klubie się nie obrazi. Ktoś mówił, że walczycie o mistrza...**
- Wiadomo, że fajnie byłoby wygrać ligę, ale realnie patrząc, celujemy w podium. Zobaczymy, jak to wszystko się ułoży. Bardzo liczę, że w nową rundę wejdziemy pewnie i mocno.

**W Wieloletni prezes Jan Baniak zarzekał się, że ŁKS to może i wygra kiedyś ligę, ale na czwartą ligę nie ma pieniędzy. To prawda?**
- Dokładnie tak. Zgadzam się z panem Jankiem, naszą żywą legendą. Sportowo stać nas na wygranie rozgrywek, lecz prawa jest taka, że większość kadry jest w rozjazdach. Nie możemy normalnie trenować. No i finansowo również nie jesteśmy w stanie temu podołać.

**W Jest tak kiepsko?**
- Myślę, że jeśli chodzi o finanse, to jesteśmy na samym dole, jeśli chodzi o Klasę Okręgową, więc co tu mówić o grze w wyższej klasie rozgrywkowej. Ambicje, ambicjami, ale jak to mawiał mój były trener, Stanisław Chudzik, „rzeczywistość wszystko weryfikuje".

**W A gdyby udało się wygrać ligę. Powiecie „pass"?**
- Myślę, że udzieliłem wystarczającej wypowiedzi na ten temat. A może o czymś nie wiem i działacze zaskoczą pojawieniem się sponsora? Na ten moment to wróżenie z fusów. Na ten moment nie ma tematu ŁKS-u Łazy w czwartej lidze.

**W Trzeba przede wszystkim wygrać ligę, byśmy mogli „gdybać"...**
- Dokładnie.

**W Macie pięć punktów straty do Gromu Kąkolewnica...**
- To nie jest duża strata, zważywszy na to, iż rok temu dystans był dużo większy, a jak liczyliśmy to w tamtym sezonie przy dobrych wiatrach i paru innych czynnikach, moglibyśmy się do nich zbliżyć. W tej lidze, gdzie praktycznie każdy z każdym może wygrać, pięć „oczek" to żadna strata.

**W Bez ŁKS-u. Kto wygra Klasę Okręgową?**
- Myślę, że nie będę oryginalny, jak powiem, iż Grom i Lutnia Piszczac są najmocniejszymi drużynami, poza nami oczywiście. Jest jeszcze Victoria Parczew, która ma super trenera Roberta Różańskiego, więc między tymi drużynami rozegra się batalia o wygranie ligi.

**W Wróćmy do pana Janka. Wielokrotnie mówił, że nikt nie pobiera pieniędzy z klubowej kasy za grę w piłkę. To też prawda?**
- Zgadza się. Nikt nie pobiera wynagrodzenia za grę. Zwrot jest za paliwo, jeśli ktoś dojeżdża z daleka. Ja grając na tym poziomie nie wyobrażam sobie otrzymywać jakąkolwiek złotówkę za grę. Znam i widziałem wielu zawodników grających w Klasie Okręgowej, którzy powinni dopłacać za to, że mogą występować na tym poziomie rozgrywkowym (śmiech - przyp. red.).

**W Kadra zespołu. Zawsze interesuje mnie, kto gdzie pracuje?**
- Mateusz Wysokiński jest zawodowym kierowcą, Łukasz Ebert i Mateusz Olszewski są maszynistami. Radosław Szustek pracuje jako kelner w znakomitej restauracji w Warszawie. Byłem i bardzo serdecznie polecam. Konrad Zdanikowski pracuje w departamencie sprzedaży PolsatBOX.

**W awaj dalej...**
- Mateusz Ebert jest strażakiem, Adrian Gałach i Daniel Goławski, Michał Wereszczyński pracują w biurach. Nasza młodzież: Kacper Ostojski, Albert Krukow, Piotr Zarzycki, Bartek Grzywacz, Kuba Chromiński uczy się. Dominik Dąbrowski jest kasjerem, Piotr Fortuna magazynierem, a ja spedytorem. Marcin Pasztaleniec jest przedsiębiorcą.

**W Słyszałem, że jesteście ekipą typowo startową, czyli spotykacie się od niedzieli do niedzieli. Trenujecie w tygodniu?**
- No nie będę ukrywał, że raczej każdy rusza się indywidualnie, ewentualnie w małych grupkach. Codzienne obowiązki nie pozwalają na regularne zajęcia. Zdarzają się sytuacje, gdzie uda się nam zebrać i wspólnie potrenować, ale to tak od wielkiego „dzwona" (śmiech - przyp.red.).

**W Zapewne większość przebywa w „Wawce"?**
- Dokładnie. Michał Wereszczyński, Adrian Gałach, Włodek Lisiewicz, Łukasz Ebert, Piotr Zarzycki, Marcin Pasztaleniec i Konrad Zdanikowski mieszkają w wieżowcach. Nawet nie pytałem na których piętrach, bo na samą myśl robi się niedobrze (śmiech - przyp. red.). Z kolei Albert Krukow dojeżdża z Białej Podlaskiej.

**W Więc gdzie tkwi sukces ŁKS-u?**
- W rodzinnej atmosferze, jedności w szatni oraz fakcie, że wszyscy jesteśmy mega dobrymi kumplami. Do tego mamy wspaniały zarząd.

**W Dawaj...**
- Henio Sójka to człowiek-orkiestra. Kierownik drużyny - Marcin Chwedoruk to gość, który rozwija nasz klub. Bez niego nie byłoby tak ciekawie. Prezes Rafał Sujka i jego prawa ręka Zbyszek Warpas robią wielką robotę. Zbigniew jest kandydatem na sołtysa wsi Łazy i jako cała społeczność popieramy jego kandydaturę. Jest zastępca kierownika Konrad Zdanikowski oraz specjalista do spraw social mediów - Filip Ścioch, który poza tym, że dobrze gra w piłkę, to jeszcze świetnie radzi sobie jako arbiter. Nad wszystkim czuwa prezes prezesów - Jan Baniak.

**W Kiedy po raz ostatni mieliście taki normalny trening?**
- To było jeszcze za czasów, gdy za wyniki odpowiadał Piotr Wałachowski. Przy okazji chciałbym pozdrowić moją wspaniałą dziewczynę Dominikę, jak również społeczność ŁKS-u Łazy.

eprasa.pl 7711767404

# Znamy półfinalistów Turnieju Siatkówki MOSiR

**Wszystkie drużyny zagrały już eliminacje. Z trzech grup awansowały po dwie drużyny do półfinałów, stawkę uzupełnią dwie kolejne z turnieju barażowego.**

W grupie B najlepiej poradził sobie RKS Białe Fartuchy. Większość zawodniczek i zawodników grała w lidze już w poprzednich edycjach i na pewno będą w gronie faworytów dalszych rozgrywek

Grupa A jest najliczniejsza, pięciozespołowa, więc tym razem grano trochę dłużej. Wszystko przebiegło jednak bez opóźnień, sprawnie i każdy, kto miał na to ochotę, mógł obejrzeć w domu finał Argentyny z Francją. Tradycyjnie drużyny zagrały każdy z każdym, dwie najlepsze awansowały do półfinałów, pozostałe będą musiały o to zagrać w barażach. Wyniki Parczew - Sosnowica Volley Team 2:0 (25:16, 25:12), Ostrówek - ABB 2:0 (25:14, 25:22), Parczew - Ostrówek 2:0 (25:14, 25:12), RKS Białe Fartuchy - ABB 2:0 (25:12, 25:21), RKS Białe Fartuchy - Ostrówek 2:0 (25:20, 25:20), Sosnowica Volley Team - ABB 1:2 (18:25, 25:22, 12:15), ABB - Parczew 0:2 (15:25, 12:25), RKS Białe Fartuchy - Sosnowica Volley Team 2:0 (25:18, 25:21), Ostrówek - Sosnowica Volley Team 2:0 (25:21, 25:18), Parczew - RKS Białe Fartuchy 0:2 (19:25, 20:25). Tak więc RKS Białe Fartuchy i Parczew spokojnie czekają na dalsze rozgrywki, a pozostałe ekipy zmierzą się w styczniu w barażach. Znamy już podział grup półfinałowych: Freak Team rywalizował będzie z Międzyrzecką Ekipą, Białymi Fartuchami i drugą drużyną barażów, Parczew z Rubens Team, Pocztą i zwycięzcą barażów. Do tabeli barażowej zaliczone są punkty z meczów grupowych zainteresowanych drużyn.

*Zbigniew Smółko*

| L.p | Nazwa zespołu | M | Z | Bramki |
|---|---|---|---|---|
| 1 | Ostrówek | 2 | 2 | 4:0 |
| 2 | DLR Kontra | 1 | 1 | 2:0 |
| 3 | Orzeł Czemierniki | 1 | 1 | 2:0 |
| 4 | ABB | 2 | 1 | 2:3 |
| 5 | Black Team | 1 | 0 | 0:2 |
| 6 | Ekipa z Boiska | 1 | 0 | 0:2 |
| 7 | VT Sosnowica | 2 | 0 | 1:4 |

# O, jakie to jest fajne!

Fot.facebook RTS

W środę swój pierwszy turniej rozegrała grupa najmłodszych zawodników trenujących w Radzyńskim Towarzystwie Szachowym. Szachiści mają sześć do ośmiu lat, grają od września, potrafią już zamatować i radzą sobie z szachowym zegarem. Co najważniejsze, umieją też zapanować nad emocjami i normalnie znieść porażkę, która musi przydarzyć się każdemu. Na razie wynik nieważny, ale gratulacje dla zawodników, trenerów i rodziców.

# Minister docenił taekwon-doków

Wśród trójki nagrodzonych ministerialnymi stypendiami uczniów I LO w Radzyniu Podlaskim znalazła się dwójka zawodników Radzyńskiego Sportowego Centrum Taekwon-do. Alina Kaznadziej w tym roku m.in. została Mistrzynią Europy Juniorek w drużynowych technikach specjalnych i brązową medalistką w walkach. Jakub Cieślak zdobył m.in. złoto drużynowe w Mistrzostwach Europy w konkurencji układów, brąz w technikach specjalnych, oboje z wszystkich imprez regionalnych i ogólnopolskich wracali z wieloma medalami

*Zbigniew Smółko*

# Pływacy z LO Radzyń Podlaski na zawodach w Lublinie

Sztafeta dziewcząt 6X25 metrów wygrała eliminację rejonową, w finale była szósta

**W Mistrzostwach Województwa Lubelskiego w Pływaniu wystartowało 421 zawodników ze 127 szkół. Wśród nich była silna ekipa z Radzynia.**

Żeby wystartować w Lublinie, trzeba było przebić się przez kwalifikacje. W zawodach powiatowych wystartowali tylko reprezentanci I LO, z których 15 zakwalifikowało się do turnieju rejonowego w Białej Podlaskiej. Tam do finału zakwalifikowali się: Agata Szczuchniak – 50 m st. klasycznym, Eliza Gomółka – 50 m st. dowolnym, Natalia Niewęgłowska – 50 m st. motylkowym, Mikołaj Trykacz - 50 m st. dowolnym, Jakub Różycki – 50 m st. klasycznym. Swoją konkurencję wygrała też sztafeta dziewcząt 6X25 metrów kraulem w składzie Agata Szczuchniak, Eliza Gomółka, Natalia Niewęgłowska, Martyna Muniowska, Wiktoria Madej, Sofia Kazmirchuk.

W Lublinie pływacy z Radzynia zajęli następujące miejsca: Natalia Niewęgłowska – 7., Eliza Gomółka – 12., Mikołaj Trykacz – 8., Jakub Różycki – 9. Sztafeta dziewcząt, w której Agatę Szczuchniak zastąpiła Aleksandra Krasuska, zajęła 6 miejsce.

Trenerką drużyny jest Joanna Jaszcz – Dębska, nauczyciel wychowania fizycznego I LO w Radzyniu Podlaskim.

*Zbigniew Smółko*

# Turnieje zagrane, można choinkę ubierać

**Grali w siatkówkę, grali w nożną halową. Grali uczniowie podstawówki i grali strażacy z OSP. Hala sportowa w Czemiernikach przez cały grudzień tętniła życiem.**

Wśród uczestników mikołajkowego turnieju piłki halowej na pewno byli przyszli piłkarze Orła Czemierniki

Ostatnim sportowym akordem roku był turniej siatkówki. Okazało się, że drużyna Orła umie nie tylko kopać piłkę, ale i podbijać

Uczniowie szkoły podstawowej rywalizowali w Mikołajowym Turnieju w Piłkę Nożną. Trzy najlepsze zespoły otrzymały pamiątkowe medale. Wygrał zespół Słoneczniki, drugie miejsce zajęli Mistrzowie, a na najniższym stopniu podium uplasowała się drużyna Gołębie. Najlepszym strzelcem w turnieju został Wojciech Niewęgłowski, który zdobył 4 bramkami. Najlepszym bramkarzem wybrano Huberta Salczyńskiego.

11 grudnia zorganizowany został Mikołajkowy Turniej w Piłkę Nożną Jednostek Ochotniczej Straży Pożarnej z Gminy Czemierniki. W rozgrywkach wystartowały wszystkie drużyny z poszczególnych Jednostek OSP. Zwycięskie zespoły otrzymały z rąk Gminnego Komendanta dh. Marka Bączka pamiątkowe puchary. Wygrał Bełcząc przed Lichtami i Czemiernikami.

W przedświąteczną niedzielę 18 odbył się Halowy Turniej w Piłkę Siatkową. Do rozgrywek przystąpiło 8 drużyn. Grano w dwóch czterozespołowych grupach, a następnie półfinały oraz mecz o trzecie i pierwsze miejsce w turnieju. Trzy najlepsze drużyny wywalczyły medale, a drużyna Orła otrzymała z rąk animatora dodatkowo puchar za pierwsze miejsce. Kolejne miejsca zajęły drużyny Family i Misiaczki.

Organizatorem wszystkich imprez był czemiernicki animator sportu Sebastian Sznura.

*Zbigniew Smółko*

RAD

eprasa.pl 7711767404

STRONĘ REDAGUJE
Monika Mackiewicz
tel. 502 528 110
e-mail: mackiewicz@24wspolnota.pl

Gmina Czemierniki

Gmina Wohyń

# Alicja Sznura dokończy kadencję męża. Zwyciężyła w wyborach uzupełniających

GMINA CZEMIERNIKI

**Na 18 grudnia komisarz wyborczy ustalił datę wyborów uzupełniających do Rady Gminy Czemierniki.**

W okręgu wyborczym nr 7 był wybierany jeden radny, który uzupełnił wakat w radzie. Ponad miesiąc temu zmarł Zbigniew Sznura, radny trzech kadencji, niepełnej czwartej, społecznik, nauczyciel, strażak OSP. O jego miejsce, a także o kontynuację kadencji męża, postanowiła zawalczyć jego małżonka Alicja Sznura.

Do komisarza wyborczego zgłoszono dwa komitety wyborcze. KWW POSTAW NA ZMIANY, a więc komitet wójta Arkadiusza Filipka. Pełnomocnikiem była Ewa Filipek, a kandydatem na radnego emerytowany geodeta Adam Jasiński. KWW RAZEM DLA CZEMIERNIK, którego pełnomocnikiem był Sebastian Sznura wystawił do wyborów kandydatkę Alicję Sznurę. Ta uzyskała lepszy wynik, 41 głosów, Adam Jasiński 23. Uprawnionych do głosowania w okręgu jest 183 osób. Frekwencja wyborcza w Czemiernikach wyniosła 37 proc.

Odznaczona przez Prezydenta RP Srebrnym Krzyżem Zasługi

Alicja Sznura – radna wybrana w wyborach uzupełniających do Rady Gminy Czemierniki startowała nie z partyjnej listy. Jest emerytowaną nauczycielką.

Za wieloletnią pracę, szczególne zasługi dla oświaty i wychowania odznaczona przez Prezydenta RP Srebrnym Krzyżem Zasługi a przez Ministerstwo Edukacji Narodowej Medalem Komisji Edukacji Narodowej. Społecznik, od lat współpracuje z Zespołem Śpiewaczym Zorza z Bełcząca, działa w Chórze Parafialnym i ŚZŻ AK Koło Czemierniki.

**Alicja Sznura**
radna gminy Czemierniki

**Mam nadzieję na dobrą współpracę z wójtem i całą radą będzie układała się pomyślnie i owocnie. Korzystając ze sposobności, że jest to czas świąt, chcę wszystkim życzyć zdrowia, spokoju, nadziei, a Nowy Rok niech będzie ubogacony Bożą Łaską i ludzką życzliwością**

**- W pracach Rady Gminy będę inicjować, popierać te działania i przedsięwzięcia, które posłużą dobru społeczności lokalnej. Uczynię wszystko, by spełniać prośby i oczekiwania moich wyborców. Mam nadzieję, że współpraca z wójtem**

## Głosy w wyborach:

**41 - Alicja Sznura**

**23 - Adam Jasiński**

Frekwencja wyborcza w Czemiernikach wyniosła 37 proc.

Organizatorka i współorganizatorka imprez sportowo-rekreacyjnych dla dzieci, młodzieży i dorosłych na orliku, boisku szkolnym i podczas imprez plenerowych.

Organizatorka wyjazdów do miejsc pamięci, spotkań ze strażakami. Współorganizatorka ekspozycji dawnego sprzętu, pokazów pracy, tradycji i kultury ludzi wsi z naszego regionu.

### W jakim obszarze chce działać radna?

Moja aktywność i pasja, to służenie Ludziom i Ojczyźnie. Tak brzmi motto, którego trzyma się w życiu i będzie mu wierna w pracy samorządowej.

- Jestem wdzięczna wszystkim wyborcom, którzy mimo niesprzyjających warunków atmosferycznych przybyli, aby uczestniczyć w wyborach uzupełniających do Rady Gminy, a w szczególności tym, którzy obdarowali mnie zaufaniem i oddali głos poparcia na moją skromną osobę - podkreśla. Wyjaśnia, że jako radna pragnie wspierać i działać na rzecz oświaty, kultury i sportu. Rozwijać i wzmacniać wśród młodzieży i dorosłych ducha patriotyzmu.

*Monika Mackiewicz*

# Pierwszy raz w Lichtach

Wspólna wigilia w Lichtach wydarzyła się po raz pierwszy, być może zapoczątkuje długą tradycję

**GM. CZEMIERNIKI W niedzielę,18 grudnia, po raz pierwszy w Lichtach odbyła się Wigilia Sołecka dla mieszkańców tej miejscowości. Wspólne kolędowanie rozpoczął koncert zespołu ludowego Jezioranki z Andrzejem Wojtalem na czele. - Wszyscy goście dzielili się opłatkiem, panowała rodzinna atmosfera. Chciałbym serdecznie podziękować wszystkim uczestnikom wigilii, zespołowi oraz KGW Lichty za przygotowanie poczęstunku. Mam nadzieję, że to wydarzenie stanie się naszą coroczną tradycją - mówi sołtys Licht Bartosz Luty.**

*mm*

Wspólne kolędowanie rozpoczął koncert zespołu ludowego Jezioranki z Andrzejem Wojtalem na czele

RAD

eprasa.pl 7711767404

Gmina Kąkolewnica

Gmina Komarówka Podlaska

# Pierwsza - Brzozowica. Następnie Kąkolewnica i Żakowola

Fot.GOK Kąkolewnica

Wójt Anna Mróz wręczyła nagrody najlepszym zespołom teatralnym

Fot.GOK Kąkolewnica

W konkursie nie brakowało wielu ciekawych kreacji aktorskich, które zostały niejednokrotnie nagrodzone gromkimi brawami

**W Gminnym Ośrodku Kultury w Kąkolewnicy odbył się VI Konkurs szkolnych inscenizacji teatralnych o nazwie „Myśl trzeźwo - żyj zdrowo".**

Konkurs był objęty honorowym patronatem Wójta Gminy Kąkolewnica oraz Gminnej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych. Do konkursu przystąpili uczniowie klas VI-VIII ze wszystkich szkół z terenu Gminy Kąkolewnica. Uczniowie prezentowali swoje talenty aktorskie we własnych inscenizacjach.

Najlepszy okazał się Zespół Oświatowy z Brzozowicy Dużej. Drugi stopień podium przypadł Zespołowi Oświatowemu w Kąkolewnicy, Szkoła Podstawowa z Żakowoli Poprzecznej znalazła się na trzecim miejscu.

*Radosław Grabowski*

Fot.GOK Kąkolewnica

W komisji konkursowej zasiedli przedstawiciele władz gm. Kąkolewnica oraz pracownicy kilku placówek z tego terenu

# Święta bez taty

**Strażacy z OSP Komarówka po raz kolejny włączyli się w pomoc potrzebującym z Ukrainy. Druhowie z Komarówki biorą udział w zbiórce fundacji Uniters (United Volunteers) w ramach akcji „Święta bez taty".**

Akcja polega na podarowaniu każdemu dziecku na Ukrainie małej latarki, jako symbol „Światła od Świata". Latarki można przynosić do soboty 31 grudnia 2022 roku, do budynku OSP w Komarówce Podlaskiej. Wejście do remizy otwarte jest codziennie do godziny 21:00. Mile widziane są zarówno nowe latarki, jak i te już nieco zużyte. Nie jest to już pierwsza tego typu akcja strażaków z gminy Komarówka. Kilka miesięcy temu również zaangażowali się w zbiórkę darów dla potrzebujących z Ukrainy. Wydarzenie cieszyło się dużym zainteresowaniem, dlatego teraz druhowie liczą na równie duży odzew.

*Radosław Grabowski*

# Koło Gospodyń z Przegalin zbierało pieniądze podczas Kiermaszu Bożonarodzeniowego

**Koło Gospodyń Wiejskich z Przegalin Dużych zorganizowało świąteczny kiermasz.**

Początkowo miał się odbyć na placu przy kościele, jednak warunki atmosferyczny zmusiły organizatorki do przeniesienia wydarzenia.

Był to pierwszy tego typu kiermasz na terenie jednej z miejscowości Gminy Komarówka. Wielu mieszkańców podkreślało, że chętnie zobaczyliby kiermasz po raz kolejny nie tylko podczas świąt Bożego Narodzenia, ale również za około pół roku, tuż przed Wielkanocą.

- W rozpropagowanie tego wydarzenia zaangażował się również ksiądz proboszcz. Ostateczne miejsce okazało się strzałem w dziesiątkę, ponieważ przy okazji zakupu pamiątek świątecznych, zebrani goście mogli zjeść ciepły posiłek, a także wypić herbatę czy kawę - powiedziała jedna z organizatorek Dorota Korszeń.

*Radosław Grabowski*

Na stoiskach można było znaleźć m.in. własnoręcznie wykonane kartki świąteczne, ozdoby, a nawet zrobione przez sołtys Przegalin chleby

**Dorota Korszeń**
prezes stowarzyszenia W Komarówce

**Pieniądze przeznaczymy na prezenty**

**- Odbiór wydarzenia był bardzo pozytywny. Podczas całego dnia przez remizę przemknęły dziesiątki osób. Większość stworzonych dzieł zostało sprzedanych. Pieniądze zebrane podczas kiermaszu, przeznaczymy na prezenty pod choinkę dla dzieci z naszej parafii. Kiedyś była to tradycja, później przerwał to covid, ale w tym roku wracamy ze zdwojoną siłą**

# Mikołajki w Klubie Seniora

Fot.Klub Seniora w Gminie Kąkolewnica

Wraz z seniorami można było zobaczyć wójt Annę Mróz

**Powołany do życia w Kąkolewnicy Klub Seniora, wciąż zaskakuje coraz ciekawszymi inicjatywami.**

Tym razem seniorzy mieli okazję świętować Mikołajki. Każdy z nich miał ze sobą czapkę Świętego Mikołaja. Postanowili wybrać się na kilkukilometrowy spacer z kijkami do nordic walking.

*Radosław Grabowski*

Wspólne wyjście zakończyło się ogniskiem i pieczeniem kiełbasek

eprasa.pl 7711767404

Gmna
Ulan-Majorat

Gmina
Borki

# Gmina Borki szara w święta? Już nie

Pod zdjęciem choinki opublikowanym na Facebooku posypały się lajki i komentarze: super, piękna, śliczna, większa niż na placu św. Piotra, na żywo jeszcze ładniejsza

**GM. BORKI Przed Urzędem Gminy już jest imponująca dekoracja świąteczna.**

Choinka ozdobiona światełkami energooszczędnymi światełkami ledowymi. Koszt zakupu wyniósł 16 tys. zł. Świąteczna dekoracja bardzo wielu przypadała do gustu. Choinka wprowadziła świąteczną atmosferę. Nawet radny Tomasz Kwaśny podczas krótkiej dyskusji nad celowością tego zakupu na poprzedniej sesji stwierdził, że pomysł jest dobry. - Rzeczywiście, nasza gmina jest w święta jakaś szara - mówił. Teraz już nie jest szara, wręcz przeciwnie.

*mm*

# Koncert kolęd i pastorałek „Święta są w nas”

Fot.GOKiS w Borkach

Podczas koncertu utalentowane dzieci i młodzież z terenu gminy wyśpiewali tradycyjne kolędy oraz znane piosenki, które oddają magię Świąt Bożego Narodzenia

Wspólne kolędowanie w kościele w Woli Osowińskiej

Fot.GOKiS w Borkach

Przy akompaniamencie muzyki granej na żywo wystąpili: chór Ave Maria, Schola Parafialna Damian Parysek, Wiktoria Czyżak, Jowita Filip, Błażej Niewęgłowski, Bartek Kułak, Daria Zając, Zosia Kożuch, Ola Czyżak, Weronika Chamioło, Oskar Zając, Natalia Zając, Lena Przeworska oraz Małgorzata Zając

GMINA BORKI W kościele parafii Narodzenia NMP w Woli Osowińskiej odbył się trzeci koncert kolęd, pastorałek oraz piosenek świątecznych pt. „Święta są w nas”.

Wykonania poszczególnych utworów były przeplatane wielowątkową narracją nawiązującą do poszczególnych utworów, którą przygotował Józef Obroślak.

*mm*

# Ulańskie Forum Inicjatyw Społecznych w ministerstwie

Prezes UFIS Eulalia Mikołajuk (druga z lewej) podczas odbierania dyplomu od ministra rolnictwa i rozwoju wsi Henryka Kowalczyka (pierwszy z lewej)

GM. ULAN-MAJORAT W Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi odbyło się spotkanie podsumowujące wypoczynek letni dzieci i młodzieży z rodzin rolniczych. Na uroczystość zostały zaproszone organizacje wykazujące się wyjątkową aktywnością w tym zakresie (60 z całej Polski). Zaproszenie od wicepremiera Henryka Kowalczyka otrzymała również prezes stowarzyszenia Ulańskie Forum Inicjatyw Społecznych Eulalia Mikołajuk. Otrzymała dyplom w dowód uznania za działania na rzecz rodzin rolniczych.

*mm*

# IV Gminne Spotkanie Wigilijne w Borkach

GM. BORKI Zespół Placówek Oświatowych z Gminną Radą Seniorów oraz urzędem gminy zorganizowali spotkanie wigilijne dla seniorów.

Przed przystąpieniem do wigilii ks. Kazimierz Dudek odczytał fragment Ewangelii św. Łukasza - Narodzeniu Jezusa.

Gospodarze, czyli wójt Radosław Sałata, z-ca Ewa Mateusiak oraz dyrektor szkoły Urszula Oprawska-Abdułłajew rozdali opłatki.

*mm*

Po raz IV w gminie Borki jest organizowane spotkanie wigilijne z seniorami

Uczniowie oraz nauczyciele ZPO w Borkach przygotowali dla seniorów bożonarodzeniowe jasełka

eprasa.pl 7711767404

# Co za show. Brawo Jedynka!

Fot.SP1 w Radzyniu Podlaskim

Magiczną atmosferę świąt zapewnili nie tylko najmłodsi uczniowie szkoły

Fot.SP1 w Radzyniu Podlaskim

W rolę prowadzących galę wcieliła się dyrektor SP 1 Renata Sieromska oraz wicedyrektor Ilona Oworuszko-Litwiniec

Fot.SP1 w Radzyniu Podlaskim

Jeśli święta to nie mogło zabraknąć prezentów

20 grudnia był specjalnym dniem nie tylko dla uczniów Szkoły Podstawowej nr 1, ale również wszystkich zebranych na wyjątkowym, świątecznym wydarzeniu. Uczniowie tej placówki zgromadzili we wtorkowe przedpołudnie wielu widzów, którzy obejrzeli taneczny spektakl pt. „Święta z Jedynką". Chwilę wcześniej można było wziąć udział w kiermaszu świątecznym, który uczniowie przygotowali wraz z rodzicami. Niemal wszystkie stoiska opustoszały w mgnieniu oka.

*Radosław Grabowski*

Fot.SP1 w Radzyniu Podlaskim

Świąteczny kiermasz zgromadził przed salą widowiskowo-kinową Radzyńskiego Ośrodka Kultury wielu chętnych na zakup świątecznych ozdób

# Nowy tomik radzynianki Elżbiety Kalarus

**RADZYŃ Ukazał się kolejny tomik radzyńskiej poetki Elżbiety Kalarus zatytułowany „Poezja sztuką sztuka poezją". Wydawnictwo jest efektem eksperymentu artystycznego, którego pomysłodawcą był Tomasz Młynarczyk, prezes Radzyńskiego Klubu Fotograficznego Klatka. Co miesiąc był publikowany wiersz autorki, do którego należało wykonać interpretację poprzez sztukę. Mogła to być fotografia, rysunek, grafika, obraz. Tomik zawiera wiersze oraz 12 prac wybranych przez artystkę. Oprócz fotografii znalazły się w nim prace malarskie Urszuli Pietras i Urszuli Sawiuk.**

*Monika Mackiewicz*

Fot.ROK

Elżbieta Kalarus

„W dzwoniącym deszczu szuka rytmu czuje, jak krople żłobią ciemny kryształ wspominając, jak biegła w stronę oceanu przesuwa palcami po jej plecach wygładza namiętność i gdy w ramionach tuli ich noc czeka by od jej uśmiechu zacząć dzień..."

E. Kalarus

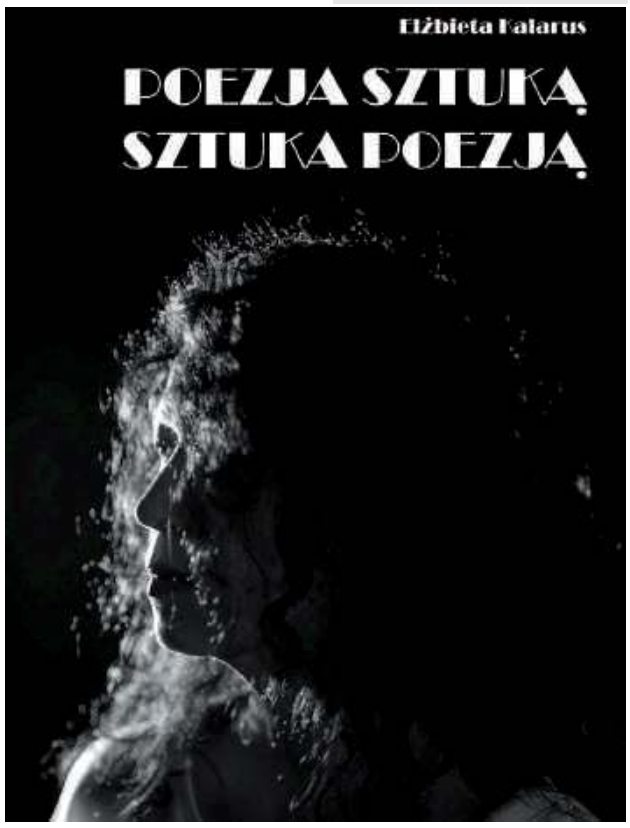


Po dwunastu miesiącach można podziwiać efekt pracy twórców. Wśród artystów swoje prace pokazali członkowie RKF Radzyński Klub Fotograficzny „Klatka": Małgorzata Bilska, Marcin Korulczyk, Katarzyna Kusznerczuk, Jarosław Matuszewski, Tomasz Młynarczyk, Adam Osak, Urszula Sawiuk, Robert Sołtan, Michał Sierpień, Weronika Śmiecińska. Wybrane prace ukazały się w tomiku podsumowującym projekt „Poezja sztuką, sztuka poezją"

# Uczniowie samochodówki w Centrum Szkoleniowym Inter Cars

**RADZYŃ W ramach programu Młode Kadry, młodzi mechanicy z klas samochodowych Zespołu Szkół Ponadpodstawowych uczestniczyli w cyklu szkoleń w Centrum Szkoleniowym Inter Cars w Czosnowie. - Serdeczne podziękowania składamy Magdalenie Kucharskiej i Markowi Skałbani, którzy zorganizowali ciekawe i bardzo atrakcyjne szkolenia - mówią nauczyciele.**

*mm*

Uczniowie pod okiem trenerów zdobywali wiedzę i umiejętności dotyczących diagnostyki układu bezpieczeństwa ADAS. Szkolili się z obsługi układu jezdnego pojazdów, poznali algorytm poszukiwania usterek i sposoby diagnostyki geometrii pojazdu

RAD

eprasa.pl 7711767404